Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8665. Lwów, niedziela 28 października 1928. Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Aresztowanie dyrektorów „Sojuzu" w Żółkwi.

P. PREMJER BARTEL U PREZYDENTA RZPLTEJ I W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (A. B.) **P. Premjer Bartel był przyjęty dziś o g. 11.30 na półgodzinnej audjencji w Belwederze.** Następnie p. Premjer przyjął w Prezydjum Rady min. min. Jurkiewicza. Od godz. 4—5 był przyjęty p. Premjer przez Prezydenta Rzpltej na Zamku.

———o———

NOMINACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (A. B.) Rada Min. przyjęła wniosek o nominacji p. Jerzego **Stępowskiego** szefem gabinetu prezesa Rady Min. Rada Min. ponadto przyjęła wniosek mianujący **wicemin. sprawiedliwości Cara,** członkiem komisji kodyfikacyjnej.

———o———

POWRÓT MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (A. B.) Marsz. Sejmu Daszyński po kilkudniowym pobycie w Krakowie powrócił do Warszawy i objął urzędowanie. Pobyt w Krakowie miał charakter **ściśle prywatny.**

———o———

PROJEKT USTAWY GÓRNICZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (A. B.) Min. przem. i handlu opracowało projekt ustawy górniczej. Po uzgodnieniu z zainteresowanymi min. złożony będzie w Sejmie.

———o———

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY 1.—4. LISTOPADA.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) Ministerstwo komunikacji udzieliło **młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w czasie najbliższych ferji WW. Świętych,** to znaczy od 1. do 4. listopada. Z ulg tych korzystać może młodzież szkolna już w środę, 31. bm. po lekcjach szkolnych.

———o———

MŁYNARZE PRZECIW OGRANICZENIU PRZEMIAŁU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st.) Zjednoczone organizacje przemysłu młynarskiego złożyły rządowi memorjał, który solidaryzując się z zarządzeniem w sprawie ograniczenia przemiału żyta, wnosi **zastrzeżenia przeciwko ograniczeniu przemiału pszenicy.**

Niepożądane „poparcie".

NIEOCZEKIWANY „SUKURS" KOMUNISTÓW DLA CENTR. KOMITETU WYK. PPS. I JEGO PRZYCZYNY. — STRATEGJA KOMUNISTYCZNA JEST MIMOWOLNĄ PRZYSŁUGĄ DLA „FRAKCJI REWOLUCYJNEJ PPS."

Lwów, 27. października.

Jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu — komuniści polscy zajęli stanowisko wobec rozłamu w PPS., opowiadając się — rzekomo w imię jedności ruchu robotniczego — za Centr. Kom. Wyk. PPS., a **przeciw „frakcji rewolucyjnej".** Piszemy „rzekomo", bo jasnem jest, że na jedności PPS. komunistom nigdy nie zależało.

To nagłe „poparcie" ze strony agentów moskiewskich nie jest oczywiście starej partji socjalistycznej na rękę; jest równie **kompromitujące,** jak komplement z ust szubrawca. Nie jest również **zasłużone,** bo PPS., choć znalazła się na drodze, prowadzącej ku komunizmowi, o poparcie bolszewickie nigdy nie zabiegała. W całej tej sprawie podkreślić warto moment inny. Oto opinja Pol. Partji Kom. o rozłamie w PPS. rzuca wysoce charakterystyczne światło na podkład rozłamu, **światło najzupełniej zgodne z naszymi komentarzami.**

Jest rzeczą, niewymagającą dowodu, że komunistom niesłychanie zależy na osłabieniu i zniszczeniu PPS. Z chwilą, gdy partja ta traci grunt pod nogami, **znika z pola walki jedyny poważny współzawodnik komunistów.** Dostęp do mas robotniczych staje im otworem. Stąd wniosek, że aprobatę i poparcie komunistyczne posiadać winien każdy proces, osłabiający partję i temsamem **każdy proces rozłamowy.**

Jeśliby zatem rola „frakcji rewolucyjnej" wyglądała tak, jak to przedstawia „Robotnik", to jest była jedynie destruktywną, miałaby ona po swej stronie całą sympatję komunistów. Równolegle z atakami „Przedświtu" na C. K. P. P. S. szłyby ataki Kompartji. Powiększałyby zamęt, **rozszerzały szczelinę rozłamu.** Tymczasem dzieje się **coś wręcz przeciwnego. —** „Frakcja rewolucyjna" została potępiona, a komuniści stanęli w szeregach jej wrogów razem z resztą socjalistów.

Pozorna ta niedorzeczność znika, gdy uprzytomnimy sobie hasła, pod jakiemi występuje „frakcja rewolucyjna" i powody, dla których zdecydowała się na rozłam.

Na rękę komunistom był jedynie **ten stan rzeczy, jaki istniał w PPS. bezpośrednio przed rozłamem.** A więc skostnienie, ciasne doktrynerstwo, oddalanie się od życia i gubienie w zaułkach teoretycznego radykalizmu. Ciągły ferment wewnętrzny i **objawy starczego rozkładu.** Taka organizacja, będąca wśród mas robotniczych **w ustawicznym odwrocie,** pozbawiona rozpędu, dobrowolnie odcinająca się od pnia swej wielkiej tradycji, **martwa, choć liczebnie potężna** — musiała być komunistom wygodna. Ich celem było oszczędzanie przeciwnika aż do momentu, gdy koniec jego sam dojrzeje, było nieprzeszkadzanie temu naturalnemu procesowi. Wtedy wystarczyłoby jedno potężne uderzenie, aby go nie rozbić, lecz zniszczyć.

Rachuby te zostały obecnie **przekreślone.** Nie przez przedwczesne rozbicie, ale przez **powstanie ruchu odrodzeniowego,** który pragnie starą partję zgalwanizować, tchnąć w nią nowe siły. Ruch taki siłą rzeczy musiał wywołać protest komunistów.

Ale protest ten jest wydatną, choć mimowolną przysługą, oddaną „frakcji rewolucyjnej".

Stało się zresztą regułą, że wszystko, z czem na polskim gruncie walczą komuniści, **z państwowego punktu widzenia jest wartością dodatnią.** Zasada ta jest tak niezmienna, że gdyby istniały wątpliwości co do jakiegoś zjawiska, opinja komunistów daje kryterjum wystarczająco pewne, choć oczywiście odwrócone. Opinja ta, wyrażona ex re rozłamu w P. P. S., winna przekonać ostatecznie tych, którzy dotąd wahali się, sądząc, że cena rozłamu jest zbyt wysoka w stosunku do korzyści.

Komuniści potępili rozłam, ale nie z bezinteresownego sentymentu do P. P. S. Potępili go dlatego, bo **„frakcja rewolucyjna" może** (choć nie — musi) **odrodzić socjalizm polski.**

—o—

Sprawozdanie p. Deveya

ZA TRZECI KWARTAŁ ZOSTAŁO JUŻ WYSŁANE DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. października. (A. B.) Amerykański doradca finansowy p. Devey przesłał do Ameryki sprawozdanie **z działalności Banku Polskiego i z sytuacji gospodarczej za trzeci kwartał.** Sprawozdanie daje wyczerpujący obraz sytuacji finansowej i gospodarczej Polski, uwzględniając szczególnie tegoroczny urodzaj. W sprawozdaniu tem omawia **rynek pracy w Polsce, kwestję bezrobocia, oraz sprawy łączące się z bilansem handlowym Polski.** Doradca amerykański zamierza niebawem **na konferencji prasowej** przedstawić swoje poglądy na sytuację gospodarczą i finansową Polski.

Rada ministrów pod przew. Premjera.

WNIOSKI O ODZNACZENIACH. — ZMIANA GODZIN URZĘDOWYCH. —

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. października. (A. B.) Odbyło się dziś **zwyczajne posiedzenie Rady min. pod przewodnictwem Prem. Bartla.** Załatwiono cały szereg drobnych spraw bieżących, m. i. postanowiono, że w br., jako w roku jubileuszowym 10-lecia powstania państwa wnioski o odznaczeniach załatwiane będą w miarę napływu **aż do końca roku,** a nie jak dotychczas praktykowanem było — tylko w dwóch terminach w maju i listopadzie. Przedstawieni będą do odznaki obywatele, którzy położyli zasługi przy dziele budowy państwa.

Warszawa, 26. października. (A. B.) **Po posiedzeniu Rady Min. odbyła się rada gabinetowa. Przewodniczył jej p. Premjer Bartel przy udziale kilku ministrów.**

Na dzisiejszej Radzie Min. **uchwalono zmianę godzin pracy w urzędach państw. Od dnia 1. listopada godziny będą trwały od 8 i pół do 15 i pół, w soboty od 8 i pół do 14.** Rada Min. uchwaliła wniosek o ustanowieniu przy Min. pocztą Rady technicznej.

Za dobry węgiel -- darzą nas lichym tytoniem.

Z TAKIEGO „HANDLU WYMIENNEGO" LEPIEJ ZREZYGNOWAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st.) Dostarczony polskiemu monopolowi tytoniowemu znaczny **transport tytoniu rosyjskiego, okazał się źle rozsortowany i nieodpowiadający warunkom zamówienia.** Dyrekcja monopolu tytoniowego jest z tego powodu niezadowolona, zachodzi przeto możliwość, że Polska **nie będzie nadal kupowała tytoniu sowjeckiego.** Jak wiadomo, tytoń ten jest dostarczany Polsce w drodze kompensaty za węgiel polski, zakupiony przez Sowjety dla portu w Murmańsku

Miljon dolarów kredytu

na cele handlu Polski z Rosją.

JEST TO KREDYT TOWAROWY DLA EKSPORTERÓW TOWARÓW WYŁĄCZNIE POLSKIEGO POCHODZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st) Ajencja „Press" dowiaduje się, że w rządzie zapadła wczoraj **decyzja udzielenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości jednego miljona dolarów Polskiemu Tow. handlu z Rosją „Polros" w Warszawie. Będzie to kredyt towarowy** udzielany naszym eksporterom do Rosji sow. w postaci **eskontowania przez Bank Gosp. Kraj. weksli odbiorców rosyjskich.** Kredyt ten będzie mógł być realizowany pod warunkiem, że **rząd sowjecki udzielać będzie polskim eksporterom licencji na przywóz do Rosji towarów jedynie i wyłącznie pochodzenia polskiego.**

Tow. „Polros" stanowiące część składową mieszanego Tow. „Sowpoltorg", w którym **rząd sowjecki posiada połowę udziałów,** korzystał dotychczas z kredytu towarowego w Banku Gosp. Kraj. w wysokości **2.400 tys. dol.** Pozatem Towarzystwo korzysta w Banku z kredytu **1 miljona zł. niegwarantowanego przez rząd polski.** Kredyt ten realizowany jest w ten sposób, że **weksle sowjeckie żyrują najwybitniejsi eksporterzy do Rosji,** poczem weksle są eskontowane przez Bank Gosp. Kraj.

Po przyznaniu tego kredytu „Polsow" będzie eksportował do Rosji następujące towary: **przędzę wełnianą i bawełnianą, towary pół wełniane, taśmy gumowe, maszyny dla obróbki drzewa i metalu, maszyny dla przemysłu włókienniczego oraz chemikalja**

—o—

REFERENCI BUDŻETU POZOSTANĄ CI SAMI.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje AW. w wyniku **narad między p. premjerem Bartlem a członkami komisji budżetowej klubu B. B.** ustalono, że podczas debaty budżetowej poszczególne referaty **zachowają posłowie, którzy podczas dyskusji je posiadali,** a więc i tym razem generalnym referentem będzie p. **prof. Krzyżanowski.** Debata budżetowa ze względu na obchód 10-lecia Niepodległości rozpocznie się **w połowie listopada a zakończy w dniu 30. marca 1929.**

Dekret P. Prezydenta Rzplitej co do zwołania Sejmu na sesję zwyczajną **ukaże się z końcem b. tygodnia lub na początku przyszłego.**

PRZESUNIĘCIA W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) W przyszłym tygodniu ukaże się „Dziennik Personalny MSWojsk." Według przypuszczeń zawierać on będzie dużo **przesunięć personalnych** na stanowiskach wojskowych, tudzież odkomenderowań do służby cywilnej. Według pogłosek do MSZagr. odkomenderowani zostaną **pułk. Schätzel i ppułk. Beck.**

—o—

POMYŚLNE WIDOKI KAMPANJI CUKROWEJ.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) Zw. cukrowni polskich przeprowadził wśród członków ankietę, z której wynika, że **w tegorocznej kampanji wszystkie nasze cukrownie wyprodukują około 632.000 ton cukru, tj. o 130.000 ton więcej niż w roku ubiegłym. Spożycie wewnętrzne w tym roku obliczają na 380.000 ton, czyli o 25 tys. ton więcej niż w roku 1927/28. Reszta produkcji obliczona jest na eksport.**

—o—

SZANSE SMITHA POLEPSZYŁY SIĘ.

Waszyngton, 26. października. (Tel. G. P.) Dotychczasowe rachuby co do szans obu kandydatów na prezydenta Stanów Zj. wyrażały się 60 proc. dla Hoovera i 40 proc. dla Smitha. Ostatnio sen. Norris, który uchodzi za ideowego wodza wszystkich elementów postępowych **oświadczył się za kandydaturą Smitha. W ten sposób na Smitha padnie 5 milj. głosów,** które przed 4 laty oddane zostały na kandydata radykalnego **La Follette.**

—o—

19 RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

Klausenburg, 26. października. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy wydarzył się tu straszny wypadek autobusowy. **Autobus, wiozący 22 osoby, wywrócił się, przyczem 19 osób zostało zranionych.**

Jak należy zmienić Konstytucję polską.

Opinja prezesa senackiego klubu B.B., sen. Romana.

NAWIĄZANIE DO TRADYCJI PRZEDROZBIOROWYCH. — WZMOCNIENIE WŁADZY ZWIERZCHNIEJ. — KOMPETENCJA NACZELNIKA PAŃSTWA. — WYBÓR GŁOWY PAŃSTWA DROGĄ PLEBISCYTU. — SENAT WINIEN ZOSTAĆ ZACHOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 paźdz. (A. B.) Wywiad u premjera Bartla w sprawie reformy Konstytucji, ogłoszony nie dawno na łamach „Kurjera Wileńskiego", a następnie wydany w broszurze z przedmową Premjera, stanowi pierwszą poważną podstawę do dyskusji na temat zamierzonej podczas nadchodzących prac parlamentarnych reformy Konstytucji.

Prezes Bezpartyjnego klubu senackiego współpracy z rządem, senator Walery Romer, udzielił wywiadu dziennikarskiego, poświęconego temu zagadnieniu.

„Zastrzegam się na samym wstępie — zaznaczył p. Romer — że wypowiedziane myśli są wyrazem moich

osobistych poglądów.

W swoim czasie w Senacie zaznaczyłem, że Konstytucja polska, acz kolwiek stanowi przeszczepienie na nasz grunt zachodnio - europejski jego parlamentaryzmu, jednakże w linjach swych zasadniczych nie **odpowiada psychice i tendencjom rozwojowym narodu**, którego głównemi cechami były **demokratyczność ustroju i pogodzenie**

władzy z narodem.

Jeśli więc mówimy o naprawie Konstytucji, o usunięciu jej wad, które ujawniło dotychczasowe doświadczenie, to jakbyśmy kontynuowali **słuszne dążenia światlejszych umysłów polskich z czasów przedrozbiorowych, zmierzające do wzmocnienia władzy rządzącej wbrew skutecznym sprzeciwom dawnej społeczności szlacheckiej.**

Jeżeli idzie o zagadnienie

odpowiedzialności parlamentarnej

rządu, to uwzględniając nasze położenie geograficzne i układ stosunków wewnętrznych, wypowiedzieć się należy za koniecznością **wybitnego wzmocnienia władzy zwierzchnej.** Osobiście jestem zwolennikiem koncepcji **rządu odpowiedzialnego jedynie przed naczelnikiem państwa.** Kilka lat naszego parlamentaryzmu wskazuje, że **uchwalenie votum nieufności rządowi i ministrom** nie wynikało nigdy z merytorycznych zarzutów, a zwykle **z gry politycznej partji i**

przypadkowych większości

Jeżeli więc zadaniem władzy rządzącej jest rządzenie ustawodawcze i prawodawstwo, to wzajemne ustosunkowywanie się tych władz powinno podlegać na obustronnej kontroli. **Naczelnik państwa powinien posiadać prawo votum zawieszającego co do uchwalonych przez Izby ustaw,** zaś ciałom ustawodawczym przysługiwałaby kontrola **nad działalnością rządu.** Naczelnik państwa byłby tym

czynnikiem nadrzędnym,

rozstrzygającym w razie konfliktu. Rola parlamentu sprowadzałaby się **do wypełniania najistotniejszych podstaw samego rządzenia, tj. ustawodawstwa i uchwalenia budżetu.**

Nie wyobrażam sobie takiego stanu, aby w życiu państwa na formach demokratycznych urządzonego przy największem nawet wyposażeniu naczelnika państwa we władzę, **mógł tę władzę sprawować zupełnie niezależnie** i bez liczenia się z przedstawicielstwem narodu. **Wybór głowy państwa uważam za najodpowiedniejszy**

drogą plebiscytu,

ażeby uniezależnić ten wybór od ciał parlamentarnych. Zgromadzenie narodowe wskazać by miało 2 kandydatów dla plebiscytu. — Jestem zwolennikiem

utrzymania Senatu.

Wydaje mi się on koniecznością i jestem zwolennikiem zwiększenia jego uprawnień. Aby zapewnić zasiadanie w Senacie przedstawicielom samorządu, instytucji społeczno-gospodarczych, naukowych należałoby **zmienić system powoływania senatorów,** bądź przez częściowe powoływanie **z nominacji,** bądź też **drogą wyborów** przez wymienione instytucje. Pozatem uważam za konieczne utworzenie

Rady państwa,

któraby oddała usługi w dziedzinie **uporządkowania stanu prawnego w państwie.** Taka rada państwa miałaby uprawnienia opinjodawcze.

Pod koniec swoich wynurzeń wypowiedział się prezes Romer, że **Sejm nie powinienby** — zdaniem jego — **uchwalać obalenia rządu poza głową państwa,** ale zaznaczył równocześnie, że jeżeli tego rodzaju uchwała Sejmu jest **wypływem uczciwej krytyki rządu,** winna ona **być dla Naczelnika państwa wiążącą.** Wreszcie wypowiedział się **za podniesieniem wieku** dla obywateli przy wyborach sejmowych przynajmniej o parę lat. W ten sposób miałaby być dana możność głosowania obywatelom, którzy spełnili już swój obowiązek wojskowy.

—o—

Pułkownik Mond wojewodą stanisławowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 paźdz. (st) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w związku z mającą nastąpić zmianą na stanowisku wojewody stanisławowskiego, stanowisko to objąć ma znany obrońca Lwowa, dowódca piechoty dywizyjnej w Krakowie, pułk. Mond.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji.

SZEŚĆ WAGONÓW ROZBITYCH, 25 OSÓB ZGINĘŁO, 45 CIĘŻKO RANNYCH.

Bukareszt, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Dziś w nocy wydarzyła się na stacji Rekea w pobliżu Lattine straszna katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny zdążający z Bukaresztu zderzył się z drugim pociągiem pospiesznym. Sześć wagonów zostało zupełnie rozbitych. Wskutek katastrofy 25 osób poniosło śmierć, 45 zaś jest ciężko rannych.

Bukareszt, 26 paźdz. (Tel G. P.) Jak stwierdzono, winę zderzenia ponosi urzędnik ruchu i zwrotniczy. Obydwaj zbiegli. Do tej pory znaleziono 27 trupów i 40 rannych. Zabici — to przeważnie robotnicy i uczniowie. Widok miejsca katastrofy jest straszny.

Pomysłowy napad bandycki w Toruniu.

SPISEK NA WŁAŚCICIELA KINA. — LEŻĄCY „NIEBORAK". CHWYCIŁ LITOŚCIWEGO PRZECHODNIA ZA NOGI, A DRUGI SKRĘPOWAŁ GO I WYRWAŁ PORTFEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st.) Nocy dzisiejszej w Toruniu zdarzył się niezwykły napad rabunkowy. Właściciel kina „Palace" Sergjusz Izajewicz, wracając do domu niósł **12 tys. zł., zabranych z kasy.** Po drodze zauważył leżącego na ziemi, jęczącego człowieka. Powodowany litością nachylił się nad leżącym, który momentalnie **chwycił go za nogi.** Równocześnie drugi osobnik, chwycił I. z tyłu za ręce i **nałożył mu błyskawicznie pętlę,** a potem obalonego chwycił za gardło i zatkał mu usta kneblem. Drugi zabrał portfel z pieniądzmi. W tym momencie nadeszła żona Izajewicza i wszczęła alarm. Przechodzeń, niejaki Biesiadowski, dobył rewolweru i podbiegł, co widząc rabusie rzucili się do ucieczki. Biesiadowski pobiegł za

jednym z nich ku Wiśle. Ścigany **rzucił się do rzeki.**

Zaalarmowana policja odszukała jednego z bandytów, który wylegitymował się jako robotnik Roman Morys. Do rabunku przyznał się. Policja odnalazła drugiego bandytę. Był to **sternik ze statku Zamojskich, Grabowski.** Kiedy przybyła policja chrapał w najlepsze. Obudzony oświadczył, że nic nie pamięta, gdyż wrócił pijany. Policja obu aresztowała.

—o—

LINJA OKRĘTOWA LONDYN—GDYNIA.

Londyn, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Bawił tu dyrektor Depart. Morskiego p. Nosowicz. Pobyt jego związany był z rokowaniami o ustanowienie **bezpośredniej linji okrętowej między Londynem a Gdynią.**

—o—

LITWINI PODPALILI SZKOŁĘ POLSKĄ.

Wilno, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą, że dnia 24 bm. w miasteczku Orany na Litwie niewyśledzeni dotychczas sprawcy **podłożyli ogień pod budynek szkoły polskiej.** Akcja ratunkowa zdołała umiejscowić pożar. Zachodzi **poważne podejrzenie, że ogień podłożyli członkowie organizacji litewskiej „Żelaznego wilka".**

—o—

ATAK KAMIENIAMI NA POCIĄG.

Wilno, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Onegdaj podczas dnia nieujawnieni narazie sprawcy **obrzucili kamieniami pociąg osobowy z Baranowicz do Łunińca.** Odłamkami szkła z kilkunastu rozbitych szyb zostało rannych 5 osób. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

—o—

EKSPLOZJA KOTŁA W HUCIE.

Katowice, 26. października. (Tel. G. P.) Dzisiaj zdarzył się w hucie Baildona w Dębicy nieszczęśliwy wypadek. Wskutek eksplozji kotła parowego zginął robotnik Kozik, lat 61, 9 robotników uległo poparzeniu. Władze wdrożyły energiczne śledztwo.

—o—

SKAZANIE ZABÓJCÓW STUDENTA.

Radom, 26. października. (Tel. G P.) Wczoraj rozpatrywano tu sprawę zabójstwa ucznia gimn. Tarnawskiego. 18-letniego Czołę skazano na 3 lata więzienia, drugiego zaś na półtora roku.

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA W PARDUBICACH.

Praga, 26. października. (Tel. G. P.) Dzisiaj wydarzyła się na stacji kolejowej Pardubice **katastrofa kolejowa.** Pociąg osobowy najechał na stacji na stojący próżno garnitur kolejowy, przyczem **jedna osoba została zabita, 14 zaś rannych.**

—o—

PROCES ZABÓJCY RADICZA.

Białogród, 26. października. (Tel. G. P.) Śledztwo w sprawie Radicza zostało zakończone. Radicz, Jovanowicz i Porowicz staną przed sądem w końcu listopada br.

—o—

Sensacyjny proces ex-posła Dymowskiego o oszustwo

popełnione czekami bez pokrycia.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

URZĘDNIK PRYWATNY I MASZYNISTKA ŻYRANTAMI WEKSLI SWEGO SZEFA. — OFIAROWAŁ NA ZABEZPIECZENIE PRETENSJI PARCELE... NIESWOJE. — RZEKOME ZATRZYMANIE SPRAWY „POD SUKNEM".

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 paźdz. (st) Dziś rozpoczął się w sądzie karnym w Warszawie proces przeciwko b. posłowi Tadeuszowi Dymowskiemu, oskarżonemu o oszustwo.

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż nabywszy w maju 1927 r. od Abrahama Wolińskiego majątek ziemski Biskupice, Wielki Bór, **oszukał sprzedawcę**, pokrywając znaczną część ceny kupna **wekslami i czekami bezwartościowemi.** Transakcje te były bardzo skomplikowane i zawiłe. W czasie, gdy interesy pana D. stały źle, zawarł on z Wolińskim umowę kupna, przyczem na poczet 100 tys. zł. umówionej ceny kupna **wpłacił zaledwie 12 tys. gotówką.** Reszta były to **czeki na Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Narodowy** oraz weksle. Czeki w obu bankach **nie miały zupełnie pokrycia**, a na wekslach byli jakiś **urzędnik p. Dymowskiego i jego maszynistka.**

Gdy bezwartościowość papierów wyszła na jaw, p. Dymowski dla załagodzenia Wolińskiego ofiarował mu na na zabezpieczenie place w Warszawie.

Jednak okazało się, że parcele owe **nie należały do p. Dymowskiego, lecz do Towarzystwa „Rozwój".** Nie znaczy to, by p. Dymowski nie mógł uiścić Wolińskiemu należności, stwierdzono bowiem, że bezpośrednio po kupnie majątku zaciągnął **D. w Banku Gospodarstwa Kraj. pożyczkę 100 tys. zł.,** Woliński jednak nie otrzymał ani grosza.

W wrześniu 1927 r. p. Dymowski pożyczył od przemysłowca p. **Zygmunta Beredy 30 tys. zł.** Gdy na pokrycie tego długu nie było pieniędzy, Dymowski zawarł z p. Beredą układ, mocą którego ten **kupił od niego majątek Biskupice za 194 tys. zł.** Wówczas oszukany Woliński wystąpił na drogę karną przeciwko Dymowskiemu, który **został aresztowany** w dniu wygaśnięcia nietykalności poselskiej. Po czterokrotnych zażaleniach obrońcy, Sąd Apelacyjny postanowił **zwolnić oskarżonego** za poręczeniem kilku osób z rejentem Kosmisem i p. Beredą za sumę 50 tys. zł.

Sprawa jest tem ciekawsza, że na tydzień przed aresztowaniem p. Dymowski wniósł przeciw Beredzie i Wolińskiemu **doniesienie karne**

o szantaż,

mający polegać na tem, że obaj proponowali cofnięcie skargi przeciw, o ile pan D. przepisze na nich place za sumę 75 tys. zł. Doniesienie to zawiera

sensacyjny zarzut,

jakoby p. Bereda miał złożyć oświadczenie: „Mam zapewnienie prokuratora, iż sprawa karna przeciw Panu **zatrzymana będzie pod suknem,** aż do podpisania umowy z Beredą. Jeżeli to nie nastąpi do 9. listopada, sprawie będzie nadany bieg".

Sąd **wydał wyrok uniewinniający osk. Dymowskiego** od zarzutów oszukańczych zawartych w akcie oskarżenia. Wyrok sądu okręgowego **nie jest wyrokiem ostatecznym,** albowiem jest możliwe, że prokurator odwoła się do wyższych instancji.

UREGULOWANIE KWESTJI REPARACJI.

Berlin, 26. października. (Tel. G. P.) Półurzędowy komunikat stwierdza, że **rząd niemiecki postanowił podjąć konieczne kroki zmierzające do zwołania niezależnej komisji rzeczoznawców, mającej doprowadzić do ostatecznego i całkowitego uregulowania kwestji reparacyjnej wspólnie z innymi zainteresowanymi rządami.** Rząd prowadzi już rokowania z mocarstwami w sprawie oznaczenia czasu i miejsca oraz wyboru rzeczoznawców. Koła berlińskie liczą się z tem, iż konferencja odbędzie się jeszcze w listopadzie, a najpóźniej z końcem grudnia br.

—o—

JAKICH KOBIET NIE LUBIĄ NASI PANOWIE?
JAKICH MĘŻCZYZN NIE LUBIĄ NASZE PANIE?

Opinje najwybitniejszych przedstawicieli sfer artystycznych i towarzyskich naszego miasta — zamieści w numerze jutrzejszym „Gazeta Poranna".

Strajk w Gdyni dobiega końca.

W SOBOTĘ MA NASTĄPIĆ JEGO LIKWIDACJA.

Gdynia, 26. października. (Tel. G. P.) Strajk nie został jeszcze dotychczas zakończony, jedynie marynarze Tow. „Żegluga Polska" zgłosili się do pracy. Ruch transportowy nie funkcjonuje w całej pełni. **W Gdyni rozeszła się pogłoska, że przybyć ma tu Premjer Bartel celem rozejrzenia się w sytuacji strajkowej.**

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) Główny Inspektor Pracy p. Klott wyznaczył na jutro w Gdyni konferencję porozumiewawczą między strajkującymi jeszcze robotnikami transportowymi a pracodawcami. Konferencję prowadzić będzie inspektor XI okręgu (Gdynia). **Jutro spodziewają się likwidacji strajku.**

Słaby ruch budowlany w kraju.

BRAK GOTÓWKI HAMUJE INICJATYWĘ JEDNOSTEK.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) „Kurjer Polski" stwierdza **słaby naogół ruch budowlany w Polsce.** Na koniec sezonu oczekiwano większego ożywienia ruchu inwestycyjnego. Nadzieje te jednak zawiodły i **budownictwo dotychczas nie przybrało większych rozmiarów.** Wykończenie szeregu robót zaczętych przez osoby prywatne utrudnia **brak gotówki.** Daje się to odczuć ostatnio również w budownictwie na wsi, gdzie sfery rolnicze zachęcone stosunkowo korzystnym wynikiem zbiorów zaczęły dość intenzywnie budować. Obecnie już redukują zamierzone inwestycje. Bank Gosp. Kraj. do dnia 30. września br. udzielił ogółem pożyczek na sumę 250,831.000 zł.

Masakra robotników rolnych na folwarku hr. Zamoyskich.

GAJOWI ZABILI TRZECH ROBOTNIKÓW. — POSTERUNKOWY CIĘŻKO RANNY.

Warszawa, 26 paźdz. (st) Na tle eksmisji kilku robotników rolnych w ordynacji Zamojskich na folwarku Lipko doszło **do tragicznych wypadków.** Podczas czynności eksmisyjnych wybuchła **bójka między gajowymi a eksmitowanymi robotnikami, która zakończyła się śmiercią trzech robotników.** Są to Józef Pietryk, kapral Łapa i Łuszczyk. Poster. Góra został ciężko ranny podczas interwencji. Wszystkich gajowych, którzy brali udział w tej krwawej eksmisji aresztowano.

Tragedja rodziny na torze kolejowym.

DZIECKO ZGINĘŁO PRZEJECHANE, MATKA RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG, A OJCIEC OSZALAŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. października. (st.) W Będzinie zdarzył się straszny wypadek: Torem kolejowym przechodziła rodzina Kowalskich. Nagle ukazał się parowóz przetokowy i mała dziewczynka Kowalskich dostała się pod koła. Matka ujrzawszy skrwawione zwłoki dziecka, **z rozpaczy rzuciła się pod pociąg i poniosła śmierć na miejscu. Kowalski dostał silnego wstrząsu nerwowego tak, że został odwieziony do zakładu dla obłąkanych.**

SAMOLOT SOWJECKI NAD TERYTORJUM POLSKIEM.

Wilno, 26 paźdz. (Tel. G. P.) Władze pograniczne zostały zaalarmowane wiadomością o pojawieniu się nad Drują samolotu sowjeckiego. Samolot przez dłuższy czas krążył na niewielkiej wysokości, tak, że strażnicy KOPu dostrzegli wypisany na samolocie nr. 910.

FAŁSZYWE PAPIERY KOLEI KAROLA LUDWIKA W POLSCE.

Wiedeń, 26. października. (Tel. G. P.) Policja wiedeńska wpadła na trop **rozgałęzionego oszustwa papierami kolei Karola Ludwika.** Różni agenci skupywali w Austrji te priorytety usuwali stempel austrjacki i przemycali za granicę, **szczególnie zaś do Polski, gdzie sprzedawali je ze znacznym zyskiem.** W aferę tę zamieszanych jest wiele osób.

—o—

NOWA „KÖPENIKJADA" W NIEMCZECH.

Berlin, 26. października. (Tel. G. P.) Sensacyjna rzekomo afera szpiegowska na Górnym Śląsku okazała się „köpenikjadą". Dwaj żołnierze, którzy popełnili w chwili ich aresztowania samobójstwo, **okradli swego komendanta i w jego uniformach jako rzekomi kapitanowie udali się z Wrocławia do miasteczka Bukowiny na granicy polskiej,** tam jednakże zostali poznani i dlatego zmuszeni byli się ukrywać. Dziennik „Der Tag" stwierdza, że pod całą tą eskapadą ukrywała się jakaś **afera erotyczna.**

—o—

DJAMENTOWY SAMOLOT.

Berlin, 26. października. (Tel. G. P.) Trzy razy w tygodniu ląduje w Kapsztadzie samolot, który przynosi **transport djamentów wartości 250 tys. funt.** Djamenty te pochodzą z tajemniczego nowoodkrytego pola w głębi kraju. Syndykat djamentowy nie rzuca ich na rynek, aby uniknąć nagłego spadku cen.

—o—

Kronika telegraficzna.

Ambasador Chłapowski u p. Prezydenta Rzpltej. Wczoraj w południe przyjął p. Prezydent Rzpltej na dłuższej audjencji ambasadora polskiego w Paryżu, p. Chłapowskiego.

Jak rośnie Gdynia. Przyrost ludności w Gdyni z dnia na dzień się wzmaga. Dziś Gdynia ma około 22.000 stałych mieszkańców. Głód mieszkaniowy jest wielki, gdyż mieszkań jest zaledwie około 9.000.

Dyrekcja pocztowa w Warszawie zamierza wprowadzić w stolicy nowy typ skrzynek pocztowych. Są to automaty, stemplujące każdy wrzucony do skrzynki list. Zaoszczędzi to pracy urzędom pocztowym.

Znana działaczka polska z Urzędu Emigracyjnego w Gdańsku, Jadwiga Domańska, pozbawiła się życia wystrzałami z rewolweru. Przyczyną tego kroku miały być warunki materjalne.

W więzieniu kowieńskiem wybuchła głodówka wśród więźniów politycznych z powodu barbarzyńskiego obchodzenia się służby i urzędników z więźniami.

Zgon bandyty. Ujęty wczoraj przez policję w Kolonji bandyta Heidger zmarł w nocy wskutek odniesionych ran.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Jak złodzieje okradli złodzieji.

ZAMACH SŁUŻĄCEJ NA NOCNĄ SZAFKĘ CHLEBODAWCY, DOBRZE ZAOPATRZONĄ W ZŁOTE I DOLARY. POLICJA MIAŁA DOBRY WĘCH... — ZŁODZIEJ UDAJĄC WYWIADOWCĘ POLICYJNEGO ZABRAŁ CENNY DEPOZYT Z „MELINY“ ZŁODZIEJSKIEJ. — BATIAR I KORYNTJANKA W SELSKINACH.

Lwów, 27. października.

(—) W pierwszych dniach b. mies. **z mieszkania Adama Terkla**, zam. Sobieskiego 28, skradziono z szafki nocnej **portfel zawierający**

5 tys. zł. i 90 dolarów

Funkcjonarjusze policyjni po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych **przyszli do przekonania**, że kradzieży tej dopuściła się **służąca Katarzyna Trojanowska**, którą aresztowali mimo, iż przeprowadzona u niej

rewizja dała wynik negatywny.

Sąd również dla braku dowodów winy uwolnił ją.

Sprawa ta przycichła, aż dopiero przedwczoraj została ona **całkowicie wyjaśniona i okazało się, że podejrzenie policji było zupełnie uzasadnione**, **albowiem**

kradzieży tej dokonała Trojanowska

wraz z wspólnikami. Trojanowska podglądając przez szereg dni wszystkie czynności swego chlebodawcy stwierdziła, iż **na noc pieniądze chowa on do szafki nocnej.** Porozumiała się wtedy ze **Stefanją Leśniak**, służącą w tej samej realności, oraz ze swymi znajomymi **Julją i Andrzejem Dziurkowymi** i w nocy na 6. października portfel skradła, który — juk już zaznaczyliśmy — zawierał 5 tys. zł. i 50 dolarów. **Z łupu tego otrzymała Trojenowska 2 i pół tysiąca zł.** oraz jednego dolara, a obawiając się pieniądze trzymać przy sobie **dała je do przechowania swej znajomej dozorczyni przy pl. Bernardyńskim.**

O schowku tym wiedziała spólniczka tej kradzieży Julja Dziurków i postanowiła przyjść w

posiadanie ukrytych pieniędzy.

W tym celu weszła w porozumienie ze znanym **złodziejem Józefem Matuszkiem** i wraz z nim udała się do owej dozorczyni, gdzie **Matuszek przedstawiwszy się jako wywiadowca policji**, polecił ukryte przez Trojanowską pieniądze sobie wydać, poczem

podzielił się zabraną kwotą z Dziurkówną.

Z uzyskanych pieniędzy **kupił swej kochance Zofji Łańcut, prostytutce, futro selskinowe, a ponadto zadatkował futro dla siebie, a resztę około tysiąc złotych dał do przechowania matce swej kochanki.**

Funkcjonarjusze Wydziału Śledczego idąc po nitce do kłębka **ustalili te szczegóły i wszystkich sprawców aresztowali**, przyczem pozostałe pieniądze, jak również futro selskinowe, oraz wiele garderoby nowej, zakupionej przez złodzieji zakwestjonowano, **a aresztowanych odstawiono do sądu.**

—o—

Wielka kompromitacja „Sojuzu“ w Żółkwi

DYREKTOR DEFRAUDANT ZAPOMOCĄ WEKSLA WPLĄTAŁ RODZONEGO BRATA W NIESZCZĘŚCIE. — ARESZTOWANIE DWU DYREKTORÓW.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, 26. października.

Miasteczko nasze od kilku dni pozostaje pod wrażeniem **wielkiej afery, wykrytej przez policję**, która doszczętnie kompromituje działający na tutejszym terenie t. zw. **„Sojuz Ukraińskich Kooperatyw“**, gdzie wykryto wielkie machinacje **na szkodę skarbu Państwa, oraz na szkodę samej instytucji.** „Sojuz“ kooperatyw obejmował wszystkie kooperatywy na terenie tutejszego powiatu a na czele jego stali jako dyrektorowie **Wasyl Humen i Stefan Borodik.** Ostatnio Borodik

sprzeniewierzył kwotę około 5 tys. zł., a nie mając pokrycia, w porozumieniu z drugim dyrektorem Humenem **namówił brata swego, Mykolę, do podpisania mu weksli kaucyjnych na powyższą kwotę.** Mykoła Borodik, nie przeczuwając podstępu, a będąc analfabetą

podpisał in bianco

przedłożone mu blankiety wekslowe na **ogólną kwotę 12 tysięcy, zł.**, mimo, iż był proszony o podpisanie weksli tylko na 5 tysięcy.

Onegdaj nadszedł **termin płatności weksli, które zostały przez „Sojuz“ zeskontowane** i wówczas Mykoła Borodik dowiedział się, że ma płacić blisko 12 tysięcy, **wobec czego odmówił.** Wówczas Wasyl Humen, który również odpowiadał za szkodę wynikłą dla „Sojuzu“, począł naciskać na Mykolę Borodika i jego ojca i odgrażał się im, że

cały ich majątek puści na licytację.

Borodikowie ujrzawszy się w obliczu **nędzy zgoła niezawinionej**, albowiem sami żadnego udziału w oszustwie dyrektorów „Sajuzu“ nie brali, donieśli o tem władzy bezpieczeństwa. Ze Lwowa przybył na dochodzenia wywiadowca **Riedler** do pomocy miejscowym władzom policyjnym i po wstępnych dochodzeniach

aresztowano obu dyrektorów „Sojuzu“, tj. Stefana Borodika i Wasyla Humena, poczem opieczętowano lokal, a księgi zabrano i odesłano do sądu karnego we Lwowie. **Aresztowanych dziś wieczorem odstawiono do Lwowa.**

Wykrycie tej afery, oraz aresztowanie obu **dyrektorów „Sojuzu Kooperatyw ukraińskich“** wywołało w Żółkwi wielkie poruszenie.

Szalone auto odcięło platformę *tramwaju.*

CUDEM UNIKNIĘTO OFIAR LUDZKICH. — ROBOTNIK POD AUTEM.

Lwów, 27. października.

(—) Wczoraj znowu zanotowano we Lwowie **dwa wypadki automobilowe.** W ostatnich dniach **ogarnęła szoferów lwowskich jakaś psychoza**, której ofiarami padają przechodnie.

O godz. 9.15 rano u wylotu ulicy Zyblikiewicza i Stryjskiej **auto ciężarowe nr. 7254**, prowadzone przez szofera Wład. Bobelę, najechało na tył przyczepki tramwaju nr. 9 z taką siłą, że **tylną platformę tego wozu odcięło.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w tej chwili na platformie **nie znajdował się ani jeden pasażer**, tak, że z publiczności nikt nie odniósł szwanku. Ktokolwiek byłby się w tej chwili znajdował na platformie **byłby poniósł niechybną śmierć** z taką bowiem siłą auto ciężarowe wjechało w wóz tramwajowy.

Drugi wypadek wydarzył się na ul. Żółkiewskiej, gdzie **potrącony został przez auto robotnik Karol Fusiak**, który odniósł szereg ran. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono go do szpitala powszechnego.

—o—

Epilog miłości Adeli z ułanem

SZEŚĆ TYGODNI ARESZTU ZA PODRZUCENIE DZIECKA

Lwów, 27. października.

(—) Dnia 26. lipca ub. r. Kamila Pinkiewiczówna znalazła przy ul. Herburtów 7. porzucone **dziecko 6 tygodniowe płci męskiej**, którem zajął się komisarjat dzielnicowy. Na podstawie rysopisu podanego przez przechodniów policja odszukała **matkę tego dziecka w osobie 25-letniej Adeli Becker**, rodem z Wełdzirza, pow. Dolina, **którą aresztowano.** Przesłuchana przyznała się do podrzucenia swego dziecka, **którego ojcem był ułan z 14. p. ul. Jan Krzywicki.** Ponieważ w czasie aresztowania była chora oddano ją do szpitala, a wczoraj stanęła przed sędzią **Łyczkowskim**, który zasądził ją **na 6 tygodni aresztu**, wraz z zastosowaniem amnestji tak, **że wyszła na wolność.**

Znany lekarz lwowski oskarżony *o przejechanie autem fury.*

Lwów, 27 października.

(—) W sądzie pow. sekcji III. we Lwowie toczy się obecnie rozprawa, która wzbudza zainteresowanie ze względu na nazwisko dra **Marjana Pańczyszyna**, znanego internisty, będącego jedną ze stron procesowych. Oto z końcem maja auto osobowe dra Pańczyszyna na drodze z Mikolajowa do Lwowa **najechało na furę**, którą jechał Eisig Langer, a wskutek zderzenia się Langer spadł z wozu i odniósł ciężkie obrażenia, przyczem cały wóz oraz znajdujące się na nim towary uległy zniszczeniu. Przesłuchany dr. Pańczyszyn bronił się tem, że sam **nie jechał krytycznego dnia**, lecz jego dwaj asystenci. Rozprawę prowadzi radca Chlibowicki, wyrok spodziewany jest w pierwszych dniach listopada.

—o—

Nie wolno publicznie pudrować się.

Budapeszt, w październiku.

Władze budapeszteńskie są **ogromnie surowe**, jeżeli chodzi o różne przepisy toaletowe, mające rzekomo **wpływać umoralniająco na społeczeństwo.** Ostatnio Prezydjum Policji wydało rozporządzenie, według którego **każda z pań, która publicznie czesze się, pudruje lub szminkuje, zostaje skazana na 50 pengów kary.**

Daj grosz na cele T. S. L.

Gościna Chóru Nauczycielek czechosłowackich we Lwowie.

POWITANIE NA DWORCU. — ZEBRANIE TOWARZYSKIE W HOTELU KRAKOWSKIM.

Lwów, 27. października.

(jp). Od czwartku, 25. bm. Lwów gości w swoich murach sympatyczną drużynę śpiewacką bratniego narodu słowiańskiego Chór nauczycielek czesko-słowackich z Pragi, który po gościnie w Krakowie, Łodzi i Warszawie przybył w liczbie trzydziestu kilku osób z dyrygentem prof. P. Dedeczkiem także do naszego miasta.

Miłych gości powitali na dworcu głównym reprezentanci klubu czesko-słowacko-polskiego, jakoteż Związku zjednoczonych chórów polskich, oraz konsulat czeski. Powitalne przemówienia wygłosił prezes klubu czesko-słowacko - polskiego prof. **Lehr-Spławiński,** prezes Związku polskich towarzystw śpiewackich p. **Tadeusz Höflinger,** oraz p. **Nuzikowska** jako przedstawicielka nauczycielstwa polskiego. Na powitanie w serdecznych słowach odpowiedziała prezeska Chóru nauczycielek czesko-słowackich p. **Janaszek,** poczem komitet przyjęcia towarzyszył miłym gościom do miasta, by wskazać im przeznaczone dla nich kwatery.

Wieczorem o godz. 9. odbyło się **zebranie towarzyskie,** urządzone staraniem Klubu czeskosłowacko-polskiego i Związku Zjednoczonych chórów polskich w sali hotelu Krakowskiego. W zebraniu obok członków powyższych towarzystw wzięli udział także reprezentanci władz i stowarzyszeń: wojewoda Gołuchowski, komisarz miasta Nadolski, inspektor Wańczura, prof. Leszczyński, kustosz Ossolineum Wisłocki i w. i. Nastrój zebrania był nader serdeczny, piękne przemówienia wygłosili wojewoda **Gołuchowski,** konsul **Jirasek,** prezes Związku chórów polskich p. **Tadeusz Höflinger,** imieniem nauczycielek i kobiet polskich p. **Ruczajówna,** im. nauczycielstwa **dyr. Szczurkiewicz,** prezes Związku akadem. czesko-sł.-polsk. Imieniem drużyny śpiewackiej podziękowała za serdeczne przyjęcie p. Janaszek. Mówcy podkreślali **wspólne ideały obu bratnich narodów i chwilę podniosłą, którą obchodzi obecnie Czechosłowacja i Polska, a to uroczystość 10-lecia wyzwolenia obu państw z niewoli zaborców.** Wznoszono liczne okrzyki na cześć prezydenta Czechosłowacji **Masaryka,** prezydenta Polski **Mościckiego,** na pomyślność i rozwój obu państw, na zacieśnienie węzłów przyjaźni czeskosłowacko-polskiej, na cześć kobiet czeskosłowackich i polskich itp.

Zebranie miało charakter nader serdeczny, a do jego uświetnienia przyczyniły się produkcje Chóru czeskosłowackiego, który pod batutą **prof. Pawła Dedeczka** odśpiewał **szereg pieśni czeskosłowackich.** Nader miłą niespodzianką dla gości bratniego narodu były produkcje śpiewne artystki opery lwowskiej p. **Pastówny,** która darzyła zebranie szeregiem pieśni czeskosłowackich, odśpiewanych z nadzwyczajną maestrją i wdziękiem. W odpowiedzi na to Chór czeskosłowacki zaśpiewał po polsku pięknego mazura. Zebranie przeciągnęło się do późnego wieczoru, a jedynie wzgląd na zmęczenie miłych gości położył mu kres.

W dniu wczorajszym drużyna czeskosłowacka pod przewodnictwem delegatów Komitetu przyjęcia zwiedzała Lwów, zaś wieczorem odbył się **wielki koncert Chóru czeskosłowackiego w sali Instytutu Muzycznego.**

Dzisiaj Chór czeskosłowacki weźmie udział **w uroczystości jubileuszowej z okazji 10-lecia wyzwolenia Czechosłowacji,** który konsulat czeskosłowacki urządza o godz. 8. wiecz. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda.

NA ZDAR!

MIR WAM BRACIA PRZYNOSIMY
I BRATERSTWA CIEPŁY KWIAT,
CZAS JUŻ ROZWIAŁ WSZYSTKIE DYMY,
CO NAM PRZESŁANIAŁY ŚWIAT

NIE PONOWIM WIĘCEJ WAŚNI,
JAKO WRÓG NASZ WSPÓLNY CHCE.
CORAZ GŁĘBIEJ, CORAZ JAŚNIEJ
SPOGLĄDAMY W SERCA SWE.

ZAKOŃCZYŁY SIĘ OFIARY
CIAŁ, RZUCANYCH OBCYM PSOM,
PO WYŚCIGU KRWI BEZ MIARY
BUDUJEMY WŁASNY DOM.

NIECH SIĘ WZNOSI, NIECHAJ ROSNIE,
ŚWIECĄC, JAK OGNISTY KRZAK.
NASZA WIOSNA, WASZEJ WIOSNIE
POZDROWIENIA DAJE ZNAK.

HEJ! POŁĄCZMY SIĘ SŁOWIANIE
W JEDNO RAMIĘ, W JEDEN MUR.
NIECHAJ PIERŚ PRZY PIERSI STANIE
JAK STULETNI, STARY BÓR.

NIECH ODŻYJE, BRACIA MILI,
STARYCH LEGEND NASZYCH CZAR.
NA ZADATEK OWEJ CHWILI
POLSKA ŚLE WAM DZIS: NA ZDAR!!

H. Zbierzchowski.

Gdy „Małpa“ dusił posterunkowego

Gorwicz ostrzył scyzoryk do ciosu.

POSTERUNKOWY W OPRESJI DWU ZNANYCH ZŁODZIEJI.

Lwów, 27. października.

(—) Dnia 19. września br. skradziono z mieszkania **Stefana Gotlieba, zam. przy** ul. Szpitalnej 56., rozmaite rzeczy **wartości 1.400 zł.** Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia, w czasie których sąsiedzi poszkodowanego zeznali, że o krytycznej godzinie, w której popełniono kradzież w pobliżu tego domu **kręcili się Dawid Nebel zwany „Małpa“ i Szaja Górwicz,** obaj znani i notowani złodzieje. Gdy w kilka godzin później prowadzacy dochodzenia poster. Kozłowski spotkał na ul. Źródlanej Nebla **i chciał go aresztować nawinął się w tej chwili Górwicz,** który zaalarmował szumowiny tak, że powstało wielkie zbiegowisko, a w czasie szamotania się Nebla z Kozłowskim ten ostatni **skaleczył się w rękę.** Poster. Kozłowski znalazł się w opresji, a Górwicz widząc że **przewaga jest po stronie szumowin,** wyciągnął z kieszeni scyzoryk, **począł go ostrzyć na kamieniu** i zagroził post. Kozłowskiemu, że **musi go zarznąć,** poczem wręczył Neblowi rewolwer **z poleceniem zastrzelenia Kozłowskiego.**

Gdy wreszcie na alarmy Kozłowskiego zjawili się dwaj posterunkowi Górwicz **skorzystał z zamieszania i zdołał zbiedz.** W kilka dni później został schwytany, a wczoraj stanął on przed sędzią **Łyczkowskim,** oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i po rozprawie zasądzony **został na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.**



Mimochodem.

HILARY O PŁACACH URZĘDNICZYCH.

Lwów, 27. października.

— Czytałem wasz artykuł — mówił ssąc zgaszone cygaro — o obietnicach, jakie otrzymała w Warszawie delegacja niższych funkcjonarjuszy państwowych. Pan wie, że nigdy nie przywiązuję znaczenia do opinji prasy, ale w tym wypadku macie słuszność. Tak długo płace urzędników i podurzędników nie zostaną uregulowane, jak długo spychane będą na sam koniec budżetu, na owe „reszlki“ i oszczędności.

— Dziękuję za uznanie, szepnąłem upojony pochwałą.

Hilary kiwnął niedbale głową

— Zresztą ta myśl mnie samemu często przychodziła do głowy, nie jest więc tak całkiem oryginalna. Ale przypomina mi inną historję. Mamy teraz służącą, nazywa się Pelagja, zdrobniale Pela. Pan wie, że nie interesują mnie plotki, ale czasem nie bez przyjemności przysłuchuję się jej opowiadaniom. Opowiada naturalnie o swych poprzednich służbach, a miała ich całą litanję. Otóż właśnie wczoraj mówiła o swem ostatniem „państwie“. Jakiś przemysłowiec, dobrze sytuowany, choć podobno do ruiny doprowadzony przez drożyznę. Co roku wyjeżdża do Włoch, a we Lwowie inaczej nie jeździ, jak tylko samochodem. Moja Pela, widząc, że z finansami nie jest tak źle, zaczęła dobijać się o podwyżkę płacy. I wie pan, co jej powiedział? że niema. Dał słowo honoru i pokazał jej pusty portfel. Żalił się przytem na swój los. Tyle go życie kosztuje. Najchętniejby jej podwyższył o tych 10 złotych miesięcznie, ale — nie może. Szoferowi jest winien za trzy jazdy. Podwyżka Peli doprowadziłaby go do bankructwa.

— A cóż na to pańska Pela?

— Obliczyła sobie, że jej pan wydaje tyle na inne potrzeby, że naprawdę jej podwyższyć nie może. Wyraziła mu szczere współczucie i podziękowała za służbę.

— Dobrze, ale co to ma wspólnego z podwyżką płac urzędniczych?

— Niestety, nic. Przecież urzędnik za służbę podziękować nie może.

Zdawało mi się, że zrozumiałem resztę.

yn.

Samobójstwo śpiewaczki operowej

Nowy Jork, w październiku.

W Chicago **otruła się głośna** śpiewaczka operowa. **Izabela Grant,** która przed dwudziestu laty odnosiła wielkie sukcesy w **Europie i Ameryce.** Samobójczyni zostawiła kartkę ze słowami: „**Krew moja niechaj spadnie na Amerykę**“. Jak stwierdzono, powodem samobójstwa była nędza.

Szkolna afera komunistyczna w Atenach Wołyńskich.

DZIWNE METODY WŁADZ SZKOLNYCH. — KRZYWDA WYRZĄDZONA UCZCIWEMU PEDAGOGOWI. — PROFESOR, PIĘĆ RAZY SKAZYWANY NA ŚMIERĆ PRZEZ BOLSZEWIKÓW, USUNIĘTY BEZPRAWNIE Z POSADY.

Od prof. Jana Ligęzy otrzymaliśmy następujące pismo, które podajemy na odpowiedzialność autora. Red.

Krzemieniec, w październiku.

„W kwietniu roku bież. rada pedagogiczna gimnazjum samorządowego w Krzemieńcu, opierając się na doniesieniu Komendy Policji i sędziego śledczego w Krzemieńcu, wykluczyła z zakładu ucznia kl. VIII c, **osadzonego w owym czasie w więzieniu śledczem z powodu uprawiania agitacji komunistycznej.** Za pośrednictwem ojca tegoż ucznia, wizytatora okręgu szkolnego wołyńskiego, p. **Tatarza**, zwołano w czerwcu br. radę pedagogiczną w sprawie wymienionego ucznia, całą siłą starając się sforsować **dopuszczenie go do matury gimnazjalnej.**

Przeciwko temu **niesłychanemu pohańbieniu całego stanu nauczycielskiego**, tutaj na Wołyniu, gdzie bandy dywersyjne bez litości mordują żołnierzy KOP i policjantów, występujących w obronie prawnego porządku, **zaremonstrowałem w Kuratorjum**, wnosząc skargę i domagając się satysfakcji.

Z rozkazu p. Tatarza 11 września br. dyrektor Gimnazjum samorządowego, p. Machniewicz, zupełnie bezprawnie, bez jakiegokolwiek odszkodowania, **wypowiedział mi posadę.** Sprawę oddałem do załatwienia kuratorowi Szelągowskiemu, w międzyczasie zaś **przyjąłem posadę polonisty w Gimnazjum rosyjskiem w Łucku.** Dnia 7 bm. wysłałem do Kuratora Szelągowskiego depeszę, **prosząc o załatwienie całej sprawy.** W odpowiedzi p. Szelągowski **nie zatwierdził mnie na stanowisku nauczyciela w Łucku, jako powód podając przysłanie owej depeszy.**

Od r. 1914 do 1921 przebywałem na froncie i w niewoli na Syberji. Wróciłem do kraju jako ochotnik V dyw. ukr. na Syberji. Pięć razy skazywali mnie bolszewicy **na śmierć przez rozstrzelanie.** Teraz — po raz szósty p. kurator okręgu szkolnego wołyńskiego **skazuje mię na śmierć głodową, całkiem dowolnie, wbrew prawu, dysponując moim losem.**

Sprawą moją zajęło się Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych w Równem, posłowie B. B. **Gwiżdż, Pochmarski i Wołoszynowski**, nadto grono nauczycielskie Gimnazjum samorządowego w Krzemieńcu **wysłało do Kuratorjum protest.**

Oburzenie wśród wszystkich kół społeczeństwa tut. bez różnicy narodowości i wyznania — ogromne.

Jan Ligęza.

——o——

Wiluś abiturjent rozbijał się autem

nie mając ani grosza w kieszeni.

JEŹDZIŁ SOBIE PO KRAJU, WESOŁO PATRZĄC NA TAKSOMETR, RYTMICZNIE WYBIJAJĄCY SETKI ZŁOTYCH.... — UDAJĄC SYNA BUDNIKA PODRÓŻOWAŁ KOLEJĄ ZA PÓŁDARMO.

Lwów, 27 października.

(—) Wilhelm Wierzbicki, liczący lat 26, abiturjent szkoły realnej, **karany już za pewne przestępstwa przy wojsku**, we wrześniu b. r. po powrocie z 6 tygodniowych ćwiczeń wojskowych, zapragnął pojechać do **Koniuszek wołoskich obok Rawy Ruskiej**, gdzie spodziewał się u tamtejszego właściciela dóbr **otrzymać zajęcie przy robotach meljoracyjnych.** Chcąc swej osobie nadać więcej splendoru postanowił odbyć podróż do Koniuszek wołoskich autem i w tym celu najął sobie **autodorożkę Nr. 90116**, którą prowadził szofer Bronisław Łoś. Wpierw pojechał Wierzbicki do Rawy Ruskiej, odwiedził Koniuszki wołoskie, gdzie **interesu nie zrobił**, gdyż właściciel dóbr oświadczył mu, iż roboty te są na razie nieaktualne, poczem przez **Magierów i Niemirów nawrócił do Lwowa.**

Gdy przybyli do miasta, **taksometer wybił kwotę zł. 264.70** i wówczas szofer zażądał zapłaty, będąc przekonany, że nie spotka się z żadnymi przeszkodami, tembardziej, że pasażer na wstępie, przy wynajmowaniu, na żądanie zadatku, **oświadczył mu, że ma banknot 500-złotowy,** który zmieni po powrocie. Tymczasem okazało się że **Wierzbicki nie posiadał ani grosza,** a z 60 zł., które miał przy wyjeździe ze Lwowa nic mu nie pozostało. Wobec tego Łoś zawiózł go autem na policję, gdzie Wierzbicki nie umiejąc się wytłumaczyć z tej bezpłatnej jazdy, został **osadzony w areszcie.** Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim legitymację kolejową na **nazwisko Józefa Protasiewicza**, syna budnika kolejowego, przy pomocy której Wierzbicki **za zniżoną opłatą jeździł kolejami**, wyrządzając skarbowi kolejowemu szkodę.

Wczoraj stanął on przed sędzią **Szulisławskim** i tłumaczył się, że miał 60 zł., którymi zamierzał wyrównać należytość, **jednak w drodze pieniądze te wydał.**

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Szulisławski zasądził go na **3 miesiące ciężkiego więzienia.**

Zbigniew Jerzy 2-ga imion — złodziej.

ZAŁAMAŁ SIĘ NA WŁAMANIU DO — WYWIADOWCY POLIC.

Lwów, 27. października.

(—) Pecha miał Zbigniew Jerzy Nowakowski, liczący lat 22, który mimo młodego wieku, był już karany za kradzież. Oto dnia 5-go października **włamał się on do mieszkania Juljana Preisnera, wywiadowcy P. P.,** zamieszkałego na Sygniówce i skradł tam rozmaite rzeczy wartości 405 zł. W ostatniej chwili kradzież **spostrzegła żona Preisnera, Helena** i wybiegła za złodziejem, **którego zdołała przytrzymać.** Schwytany Nowakowski począł się szamotać i w rezultacie **wyrwał się jej z rąk i uciekł** wraz z towarzyszem, który stał na czatach. Po kilku dniach na podstawie rysopisu Nowakowskiego ujęto, a przy konfrontacji został on z całą stanowczością agnoskowany.

Wczoraj stanął on przed sędzią **Szulisławskim** i został zasądzony **na dwa miesiące więzienia.**

Zabrał „anzug“, zostawił łachy...

CHOĆ ZŁODZIEJ DRAPAŁ, MARJA CAP CAPNĘŁA GO ZA CZUPRYNĘ...

Lwów, 27. października.

(—) Przed sądem odpowiadał wczoraj 19-letni **Hryńko Doliszyn** ze Zniesienia, oskarżony **o kradzież z włamaniem.** Mianowicie 15. października wtargnął on do domu gospodarza Szczepana Małkusa w Zniesieniu i zabrał mu jego **nowe ubranie**, w które na miejscu się przebrał, zostawiając **mu na pamiątkę swoje łachy.** Gdy złodziej opuszczał dom Małkusa i wyszedł na ulicę, **sąsiadka Marja Cap zdziwiła się niepomiernie,** widząc Małkusa w zmienionej postaci, po ubraniu bowiem sądziła, **że to Małkus wyszedł.** Gdy mu się jednak bliżej przypatrzyła spostrzegła, że w ubraniu tem paraduje **jakiś dryblas** i poczęła krzyczeć: **„Złodziej, złodziej, złodziej!“** — przyczem sama chwyciła go za rękę, usiłując go zatrzymać. Zdemaskowany złodziej **począł się szamotać i podrapał jej twarz.** Na szczęście przypadkiem przechodził tamtędy poster. Jaremko i złodzieja przytrzymał, którym okazał się właśnie Hryńko Doliszyn.

Na wczorajszej rozprawie przed sędzią Szulisławskim oskarżony **przyznał się do kradzieży i został zasądzony na 5 miesięcy więzienia.**

Z TEATRU.

Występ Zdeńki Ziki w „Tosce“, operze Puccini'ego.

Lwów, 27. października.

Dzięki pojawieniu się nieznanej dotąd a wybitnej artystki zagranicznej, p. Zdeńki Ziki, pierwszemu w bieżącym sezonie występowi cenionego i zawsze serdecznie oklaskiwanego śpiewaka, p. Edmunda Płońskiego i całości wykonania — pod kierownictwem dyr. Józefa Lehrera — więcej niż udatnej, mogła bardzo już ograna u nas „Tosca“ obudzić jeszcze pewne zainteresowanie się publiczności.

Zdeńka Zika, wyborna śpiewaczka, posiadająca w dużym, dramatycznie zabarwionym sopranie, w swym temperamencie scenicznym i w okazałej aparycji wszelkie warunki do kreowania postaci Flory Toski, odniosła onegdaj niepospolity sukces i wywarła wrażenie jak najkorzystniejsze. Wibracja tonów w medjum głosu, nieproporcjonalnem niezawodnie do wydatności wysokich tonów, zbyt wyraźna, a ostre chwilami brzmienie tych ostatnich mogłyby stanowić może podstawę do zarzutów w szczegółowej analizie głosu, gdyby nie mnóstwo innych zalet wokalnych (pięknie prowadzona kantylena, artyzm frazowania, prawdziwie dramatyczne akcenty i zachwycające słuchaczów wykonanie partji), które usuwa te minusy na dalszy plan i decyduje o zwycięstwie przedstawicielki Toski. P. Zdeńka Zika tworzy postać jakby wyjętą z dramatu Sardou'a i psychologicznie prawdopodobną, porywa widza i dostraja się równocześnie do intencyj kompozytora opery, wywiązuje się więc ze swego zadania artystycznie i maxima cum laude. Duety z p. Franciszkiem Bedlewiczem (śpiewakiem onegdaj doskonale usposobionym i bardzo oklaskiwanym wykonawcą partji Cavaradossi'ego) wypadły doskonale i wywarły głębsze wrażenia, a rzewnie i z dramatycznem przejęciem odśpiewana arja Toski zapewniła przedstawicielce tej postaci sukces na całej linji.

Powrót p. E. Płońskiego i dalsze na scenie lwowskiej występy tego cenionego artysty (jeden z najpiękniejszych głosów barytonowych, jakie kiedykolwiek słyszałem), ucieszą niezawodnie wszystkich lwowskich melomanów.

Szereg tych in spe sukcesów zainaugurowała wczoraj kreacja postaci barona Scarpji dość szczęśliwie, a zwłaszcza podczas potężnie brzmiącego finału I. aktu znalazł imponujący audytorjum materjał głosowy p. Płońskiego szerokie pole do popisu. Prócz zasług wokalnych zasłużyła również na uznanie gra sceniczna przedstawiciela Scarpji i walory te artystyczne złożyły się — ku ogólnemu zadowoleniu — na harmonijną całość. Inne partje pozostały w niezmienionej a dobrej obsadzie, i śmiało też może sprawozdawca zaznaczyć, że poziom artystyczny czwartkowego wieczoru operowego nie pozostawiał nic do życzenia.

Fr. Neuhauser.

Szanujcie cudzy spokój!

APEL, KTÓRY POWINIEN ZNALEŚĆ ECHO I W NASZEM ŚRODOWISKU.

Lwów, w październiku.

(jp) W słynnej ulicy nocnych lokali, na Mont Parnasse w Paryżu przechodnie spostrzegli przed niejakim czasem niezwykły **napis„ przez cały wieczór i noc oświetlony jaskrawem światłem latarni.** Na tablicy są wypisane słowa:

„Szanuj spokój i sen drugich“.

Początkowo czytający ten napis przypuszczali, że w ten uprzejmy sposób prefektura policji zwraca się do przechodniów nocnych. — Jak się jednak następnie okazało, napis ten umieścił jeden z właścicieli **nocnego lokalu, w którym odbywały się dancingi,**

aby w ten sposób zwrócić uwagę wychodzących z zabawy gości, na potrzebę hamowania wybuchów wesołości **ze względu na sen mieszkańców okolicznych domów.**

Tego rodzaju upomnienia przydałyby się także i w innych środowiskach, a nawet w naszym Lwowie, który jakkolwiek nie może być poczytany za jedno z pierwszorzędnych centrów żywo pulsującego życia nocnego, ale za to ci, stosunkowo dość nieliczni **amatorzy nocnych zabaw, jacy znajdują się w naszem mieście, poczuwają się do zaiste źle pojętego patrjotyzmu lokalnego, aby robić hałas, przewyższający nocny gwar w Paryżu, Londynie czy Berlinie.**

Tajemnicze zniknięcie uczonego ukr.

PRZYPUSZCZAJĄ, ŻE BIEGŁ Z ROSJI SOW. ZAGRANICE.

Kijów, w październiku.

Olbrzymią sensację wywołało w kołach ukraińskich **tajemnicze** zniknięcie znanego — również na bruku lwowskim — uczonego ukraińskiego, członka Akademji Nauk S. **Jefremowa.** W ostatnich czasach toczono w prasie sowjeckiej ostrą walkę przeciwko temu zasłużonemu uczonemu, zarzucając mu **skrajny patrjotyzm ukraiński.** Zagrożono **mu ostremi represaljami;** w obawie przed niemi Jefremow **opuścił nielegalnie Ukrainę sow.,** udając się za granicę.

Wedle przypuszczenia jego przyjaciół, Jefremów już znajduje się na terytorjum **Czechosłowacji,** wzgl. innego państwa zachodniego.

Należy dodać, że niedawno padł ofiarą prześladowań komunistów inny uczony ukraiński, **prof. Szczerbakowski,** który nie będąc w stanie przenieść tych ciągłych napadów i szykan ze strony uczonych towarzyszy, **popełnił samobójstwo, rzuciwszy się do Dniestru. Tragiczny** los kolegi właśnie zadecydował o ucieczce Jefremowa.

—o—

Rewelacyjne oświadczenie Stalina.

„SYSTEM KOMUNISTYCZNY W ROSJI ZBANKRUTOWAŁ CAŁKOWICIE“.

Moskwa, w październiku.

Moskwa ma obecnie **nielada sensację,** z powodu rewelacyjnego oświadczenia Stalina w sprawie **„całkowitego bankructwa systemu komunistycznego w Sowjetach“.** Wystąpienie Stalina — niezwykle ostre i gwałtowne, poświęcone było omawianiu **„niebezpieczeństwa prawicowego“,** a m. in. zawierało znamienne oświadczenie, że niedawno przeprowadzone **zniesienie represji wobec opornego włościaństwa „jeszcze bardziej pogłębiło niebezpieczeństwo. Musimy przyznać po 10-letnim doświadczeniu, zupełne fiasko naszego eksperymentu komunistycznego.** Stosunki, panujące w naszym kraju, w dalszym ciągu **sprzyjają rozwojowi ustroju kapitalistycznego.**

Niech was, towarzysze — mówił dalej dyktator Kremla, nie dziwi moje twierdzenie, że dotąd **nie potrafiliśmy zniszczyć korzeni kapitalizmu w związku sowjeckim. Ustrój kapitalistyczny zachował w Rosji dotychczas bazę gospodarczą o wiele trwalszą, niż komunizm“.**

Jakie wrażenie wywołało to oświadczenie Stalina, który równocześnie zapowiedział bezwzględną walkę z nowym kierunkiem — chyba zbytecznem będzie dodawać.

Militaryzacja technicznych

uczelni sowieckich.

Moskwa, w październiku.

„Rewwojensowiet“ ogłosił rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia w przyspieszonem tempie **militaryzacji wszystkich wyższych technicznych uczelni sowieckich. Militaryzacja ma obowiązywać już od początku bieżącego roku szkolnego.** Równocześnie „Cik“ komsomolców zarządził **militaryzację młodzieży, pozostającej poza szkołami.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 28. X. 1928.

MAURYCY NOURY.

WILCZYCA

Słońce skryło się za olbrzymim lasem, skąd pełzając szły wielkie cienie na drogę. Smoki, kobołdy i wszelakiego rodzaju straszydła średniowiecza kryły się w tajemnic pełnych lasach wysokopiennych, jaskiniach, ruinach i norach podziemnych, tak, że hreczkosieje nawet okoliczni nie śmieli polować w gęstwinie. Od czasu szczególniej, kiedy dowiedziano się, że pewna rudera na skraju urzeczonego lasu jest zamieszkaną. Oddalona od innych, żyjąca życiem regularnem i spokojnem nowa lokatorka wydawała się ludziom marą, widmem, niezwykłą jakąś istotą, nawiedzaną przez duchy...

Pewnego dnia skrzydło okna w ruderze, trącone wiatrem trzasnęło; sucho, ponuro, jak uderzenie skrzydeł nocnego ptaka. Nikt się w domu nie ruszył.

— Czyżby ladacznica odeszła? — szepnął do siebie, czatujący na szczycie dzwonnicy dzwonnik kościelny. Poczem zrobiwszy znak Krzyża świętego, odwrócił wzrok od rudery i patrzał na drogę, rozmyślając:

— Co to za kobieta? Skąd się wzięła w naszej okolicy? Jednego z wieczorów światło nagle zabłysło w potępionym domu. Ciekawi ludzie zbliżywszy się, ujrzeli na progu istotę o oczach pełnych dzikiej tęsknoty, o włosach szorstkich i czarnych. Matowe błyski pieściły jej skórę. Była piękną. Ale taka nieokreślona groźba, takie dziwne okrucieństwo biło z jej nieruchomo utkwionego wzroku, z nawpół uchylonych warg bez uśmiechu, z poza których błyszczały zęby, ostre jak kły, że ludzie zatrzymywali się zdala, niemi, ogarnięci jakąś nieznaną trwogą.

Odezwała się nagle — krzyknęła ku nim właściwie swym dzikim, gwałtownym i ochrypłym głosem. Wówczas przerażeni, uciekli. Za niemi kobieta śmiała się szyderczo. Czar jej jednakże przyciągał od czasu do czasu zuchwałych chłopców do rudery. Kobieta zdawała się czekać ich, miewała nawet dla nich uśmiech na ustach.

Każdy wszakże z oczarowanych przez nią wracał ze wzrokiem dzikim i siną twarzą. Jaka trucizna sączyła się z miłości poganki?

Starzy, kiwając głowami, przepowiadali nieszczęście. Obca kobieta była uosobieniem zła: z pastwisk ginęło bydło, odkąd ona zjawiła się w okolicy; skromny ołtarz, wzniesiony na procesję Bożego Ciała w polu został sprofanowany... Przez nią naturalnie, choć nikt jej na gorącym uczynku nie przyłapał. Ciszę nocy przerywał wrzask jej demonicznych hymnów...

Gdzie była tego wieczora. Pewnie błądzi po lesie, biorąc udział w seansach czarcich...

Dzwonnik Mathieu wpatrzył się uważnie w drogę. Radość odbiła się na jeg twarzy. Proboszcz Sulpice wychodził właśnie z lasu. Wrócił wreszcie z niebezpiecznej wyprawy! Nieraz już odważał się sam odwiedzać samotną parafiankę. Mimo błysków nienawiści w oczach czarownicy nie wahał się upominać ją łagodnie. Daremnie jednak...

— Lepiejby zrobił — mawiali wieśniacy — gdyby zaklinaniem wypędził z niej czarta!

Ale dobry pasterz upierał się przy swej misji apostolskiej.

Tym razem jeszcze wraca zdrów i cały z lasu. Ze szczytu dzwonnicy Mathieu ujrzał proboszcza, który odwróciwszy się, nachylony, głaskał jakieś zwierzę, psa prawdopodobnie, co szedł za nim. Dzwonnik zszedł z wieży, otworzył drzwi, prowadzące do plebanji i cofnął się. Rozszerzony wzrok utkwiwszy w zwierzę, wyszeptał:

— Wilk...

Wilk rzeczywiście towarzyszył księdzu i usiadł u jego nóg przy ognisku.

Dom Sulpice z dobrym uśmiechem położył rękę na płowym łbie.

— To wilczyca, Mathieu. Kiedy spacerowałem po lesie, wyszła nagle z krzaków. Staliśmy nieruchomi naprzeciwko siebie. Patrzyła mi w oczy. Zdawało mi się, że widzę taką rozpacz w błagalnym wyrazie jej wzroku, że nie mogłem powstrzymać błogosławiącego gestu. Wnet przypełzła do mnie, liżąc moje sandały. Wówczas pogłaskałem ją i ruszyłem w dalszą drogę. Ona poszła w ślad za mną. Trzeba ją zatrzymać, Mathieu. Jest to dar od Boga; nagroda może, za bezowocne me wysiłki...

Westchnął. U jego stóp wilczyca wyciągnęła się, ze łbem między łapami, pokorna i oddana.

W taki sposób Dom Sulpice, skromny rektor z Beauvaisis, został panem i przyjacielem wilczycy. Zwierzę było naprawdę zdumiewające. Godzinami całemi stało pod ozdobnym portalem kościoła i z głową do góry wzniesioną przyglądało się świętym figurom. Kładło się na ziemi przed ukrzyżowanym Chrystusem, szło za procesją z boku, przyczem wilgotny jego wzrok tkwił nieraz w lśniącem tabernaculum... Czasami opuszczało proboszcza i błądziło po okolicy. Zauważono je kiedyś przed ołtarzem, sprofanowanym przez przeklętą. Lizała kamienne płyty i zdawało się ludziom, że oczy jej były pełne łez.

Pewnego ranka, proboszcz obudziwszy się, nie znalazł swej wilczycy na miejscu, a tego samego wieczora światło zabłysło w oknie rudery. W nocy jedna ze stodół okolicznych poszła z dymem. Bluźniercza włóczęga święciła swój powrót.

Wieśniacy, oburzeni, umyślili zemstę. Przy źródle, gdzie kobieta zwykła była gasić pragnienie, wykopali jamę głęboką i przykryli zasadzkę liśćmi i mchem. Przeklęta wpadła doń, słyszano bowiem wycie jej i złorzeczenia. Ucichła potem. Po chwili jednak rozległ się jej krzyk tak pełen skargi i bólu, że zacny proboszcz Dom Sulpice poszedł na jej ratunek.

W głębi jamy ujrzał okaleczoną przez sterczące ostro, jak kołki gałęzie swą wilczycę, która, drżąc całem ciałem wznosiła ku niemu błagalny wzrok. Jego wilczyca wpadła do zasadzki, przygotowa-

Przed obchodem 10-lecia państwa polskiego.

KAŻDY WINIEN OZDOBIĆ SWE OKNA NALEPKAMI KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO, Z KTÓRYCH DOCHÓD PRZEZNACZONO NA BUDOWĘ „DOMU ŻOŁNIERZA" WE LWOWIE. — CHORĄGWIE O BARWACH NARODOWYCH.

Lwów, 27. października.

Z Komitetu Wojew. obchodu 10-lecia państwa polskiego otrzymujemy następujący apel do społeczeństwa.

Wojewódzki Komitet obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego podaje do wiadomości, że w dniach najbliższych zostaną oddane do rozsprzedaży **nalepki iluminacyjne na okna.** Nalepki te w kolorze czerwonym z godłem państwowem i datą 1918—1928, będą do nabycia w kioskach i sklepach. **Dochód z nalepek przeznaczony jest na budowe „Domu Żołnierza" we Lwowie.**

Ostrzega się PT. Publiczność, Urzędy i Instytucje przed nabywaniem **nalepek o innych kolorach i rysunkach,** rozsprzedawanych przez poszczególne osoby, gdyż nie pochodzą one od Wojewódzkiego Komitetu.

Przewodniczący Komitetu:
Wojciech Gołuchowski
Wojewoda lwowski.

*

Celem ułatwienia mieszkańcom miasta Lwowa nabycia **przepisowych chorągwi o barwach Państwa,** odpowiadających rozporządzeniu o godłach Państwowych, Magistrat miasta Lwowa zamówił w jednej z fabryk krajow. odpowiedni materjał na chorągwie o odpowiednich barwach bez szwu i polecił we własnym zakresie sporządzić **kilka tysięcy gotowych.** Chorągwie te długości 1.70 cm. a szerokości 90 cm. wraz z drzewcem, nabywać można już dziś we wszystkich **Komisarjatach dzielnicowych** po **6.50 zł. za sztuke.**

Wobec zbliżających się uroczystości 10-lecia Obrony Lwowa 10-lecia zdobycia niepodległości, Zarząd miasta Lwowa ma nadzieję, że nie braknie nikogo w mieście, ktoby w dniach tych uroczystych nie wywiesił z domów i balkonów swoich chorągwi narodowych. Wraz z chorągwiami będą do nabycia w Komisarjatach dzielnicowych nalepki na okna po 10 gr. i odznaki po 20 gr.

Środowiska Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego Okręgu lwowskiego wezmą bardzo czynny udział w uroczystościach państwowych, organizowanych dn. 11. listopada br. We Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 8. listopada br. o godz. 8-ej wieczór w lokalu Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej 69 uroczysty wieczór z okazji 10-lecia Niepodległości Państwa, na które złożą się: słowo wstępne oraz produkcje muzyczne lokalne, poczem odbędzie się zabawa taneczna. Dla Legjonistów i Strzelców wstęp wolny. Goście i sympatycy mile widziani. Obecność członków Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego obowiązkowa. Jednocześnie Okręg Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego we Lwowie, z okazji 10-lecia Niepodległości Polski jako żywy pomnik organizuje Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego we Lwowie, i Komitet Obywatelski Budowy własnego domu im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Wagonowej we Lwowie.

Pomnik Chwały rośnie na cmentarzu Obrońców Lwowa

ku podniesieniu ducha teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

OBECNIE IDZIE O TO, ABY POPŁYNĘŁY NA TEN CEL LICZNE DATKI, ZA CZEM AGITUJE KORNEL MAKUSZYŃSKI W ARTYKULE PONIŻEJ ZAMIESZCZONYM.

Lwów, 27. października.

Straż Mogił Polskich Bohaterów, jak wiadomo, opiekuje się **cmentarzem Obrońców Lwowa.** Wybudowała już kaplicę, **kończy katakumby** i zamierza wznieść na wymienionym cmentarzu

pomnik Chwały

ku podniesieniu ducha teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

Projekt pomnika i jego kosztorys **jest gotowy,** zaaprobowany przez odnośne władze i **uznany za piękny przez znawców architektów.** Będzie to łukowa kolumnada, zastosowana do terenu i łącząca się z kaplicą i katakumbami

w piękną całość.

Projekt, którego autorem jest **śp. Rudolf Indruch,** inż.-archit., asystent Lwowskiej Politechniki, został na konkursie uznany za najładniejszy i **uzyskał aprobatę Szyszki Bohusza w Krakowie.** Koszta budowy obliczono

na 184.000 zł.,

które Straż M. P. B. ma uzyskać ze składek.

Znany literat **Kornel Makuszyński** popiera sprawę zbiórki na cel powyższy następującym prześlicznym artykułem:

W listopadzie mija **lat dziesięć** od tej chwili, kiedy słowo „Lwów" napeczniało krwią i

krwią się oblało;

kiedy miasto „zawsze wierne", położyło się **jak pies na progu Rzeczypospolitej,** ostatkiem tchu broniąc każdej Jej piędzi; kiedy walczyli ludzie i **kiedy walczyły mury;** kiedy dzieci, Polską obłąkane, zmieniły się w bohaterów; **kiedy znikąd już nie było nadziei,**

tylko od Boga.

Świat cały zdumiał się tą walką, a **wieki wiekom wieść o niej podadzą.** Odpoczęła srodze spracowana śmierć, a na grobach

wyrosły kwiaty

Odwróciła się purpurowemi, krwawemi znakami zapisana karta historji, a na nowej zaczęliśmy pisać **ciąg dalszy wieczystej polskiej racji stanu,** co sercem walczy, co zniewala miłością i naucza zgody powszechnej.

Ci jednak, co leżą

w niepoliczonych lwowskich grobach,

uczynili **rzecz wielką, świętą i sprawiedliwą:** zrozpaczeni, widząc, że niczego nie dokażą, szermując sercem, musieli walczyć **„jasnym mieczem Państwa".** Rycerze nieustraszeni, bez skazy i zmazy, **oddali życie za całość Ojczyzny.** Krwią swoją purpurową podpisali traktat

o nienaruszalności granic,

wytyczyli je swojemi grobami. Walcząc o nią, nauczyły nas dzieci lwowskie

wzgardy dla kompromisów,

wzgardy dla wszystkiego, co nie jest Ojczyzną. **Śpią teraz w swoich grobach szczęśliwi,** że umieli struchlałym ludziom okazać, jak straszliwa potęga ukryta jest **w rozbłyśniętym piorunie idei.** Na całą Polskę światło z niej rozbłysło, cała Polska ujrzała w tem rozelśnieniu

promienistego ducha,

co się nad Nią unosi. Idące na śmierć dzieci lwowskie, **lwowska „krucjata dziecięca",** walcząca przeciwko wszelkim ludzkim rachubom, nauczyła nas wiary w te moce nadprzyrodzone, co się **w duszach lęgną i duchem zwyciężają,** wobec czego niczem są strategje i armje.

Słowacki powiedział.

„Lecz tym, co idą nie przez czarnoksięstwa,
ale przez wiarę, dam, co Bóg sam daje:
w usta ich włożę komendę zwycięstwa,
a w oczy wzrok ten, co zdobywa kraje.
Na reszcie trumien ja pieczęć położę,
Tak mi dopomóż, Chryste Panie Boże!"

Oto jest **powód promienisty,** dla którego czcimy ponad wszystko tych rycerzy maluczkich, tych męczenników idei, tych ofiarników wspaniałych:

że nie utracili nadziei,
że pokonali rozpacz,
że uwierzyli w ducha
że zamiast płakać, walczyli,
że walcząc, ginęli,
że ginęli z radością,
że na wieki wieków utrwalili w Narodzie wiarę **w wolę zwycięstwa.**

---

nej dla niegodnej, która zdołała się z niej wydostać!

Ksiądz pomógł zwierzęciu wydobyć się z jamy, zabrał z sobą, i wyleczył jego rany. Czarownica gdzieś znikła, zjawiając się znowu w ruderze wówczas dopiero, kiedy Dom Sulpice, chodząc po okolicy, przywoływał swej wilczycy, która ogarnięta nostalgją, zaszyła się ponownie w gęstwinach leśnych.

Tym razem wróciła rozwścieczona i popełniła najstraszniejszą zbrodnię; o zmierzchu rzuciła się na dziecko, wpijając swe pazury w gardło i pokazując chciwe krwi zęby.

W porę jednak dostrzeżono ją i rzucono się na ratunek dziecka.

Zostawiwszy swą ofiarę pobiegła w stronę rudery. Ludzie, nieprzytomni z gniewu ciskali w nią kamieniami i widłami. Jeden z wieśniaków, Geoffroy Laignel, najlepszy łucznik w całej okolicy, chwycił swój łuk po drodze. Dopadłszy kobietę u skraju lasu, spiął łuk i strzała świsnęła. Ciało z przeraźliwym wrzaskiem padło na ziemię i martwa cisza zaległa wokoło.

Ludzie strachem przejęci zbliżają się. Łucznik pierwszy pochyla się nad trupem...

W gęstwinie ze strzałą tkwiącą w samym środku ciała leżała bez życia... wilczyca proboszcza Dom Sulpice'a.

Nikt już nigdy potem nie widział tej kobiety.

Tłum. **F. M.**

O wynagrodzenie szkód spowodowanych

wojnami od 1914—1921 r.

WIEC ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH WOJNĄ. DOMAGA SIĘ UCHWALENIA USTAWY INDEMNIZACYJNEJ.

Kraków, w październiku.

Dnia 21 bm. odbył się w Krakowie wielki Wiec Związku poszkodowanych wojną. Wiec zagaił prezes Związku p. **Wojciechowski,** poczem sekretarz p. **Serafin** zdał sprawozdanie z czynności Związku, a p. **Olejarski** szczegółowe sprawozdanie **z delegacji do Lwowa i Warszawy** oraz odczytał projekt ustawy indem**nizacyjnej o wynagrodzeniu szkód spowodowanych wojnami od r. 1914 1921,** jakoteż objaśnił rzeczowo poszczególne punkty projektu ustawy.

Wkońcu uchwalono następującą rezolucje:

1) Przedłożyć czynnikom ustawodawczym i wykonawczym uchwalony na wiecu **projekt ustawy indemnizacyjnej** o wynagrodzeniu szkód, spowodowanych wojnami od 1914 do 1921 roku,

a) by Sejm przedł. projekt ustawy indemnizacyjnej **umieścił na najbliższym porządku dziennym,** wziął pod obrady i nadał mu moc obowiązującej ustawy,

b) by Rząd uchwalona ewentualnie ustawę **niezwłocznie w życie wprowadził** i spełniając obowiązek Państwa wobec poszkodowanych wojną obywateli, **przystąpił niezwłocznie do wprowadzenia w życie ustawy** i wypłaty odszkodowań wojennych.

2) Domagać się, aby Rząd zanim projektowana ustawa wejdzie w życie, **pospieszył z doraźną pomoca poszkodowanym przez udzielanie zaliczek lub surowców na poczet ich odszkodowania.**

3) Wezwać wszystkich Posłów na Sejm i Senatorów **do poparcia i uchwalenia projektu ustaw,** oraz do zaopiekowania się sprawą wypłaty odszkodowań wojennych poszkodowanym.

——o——

Poświęciliśmy ich wspominaniu — **ich miesiąc:** listopad, ale nie po to, aby płakać nad grobami, bo są to groby

najdumniejsze na świecie.

Nie łamiemy rąk, rozżaleni wspomnieniem, bo któż z łamaniem rąk i ze szlochem **do upojonych zbliża się zwycięzców?** O, nie! Cmentarz lwowskich bohaterów nie jest miejscem ponurem, gdzie się łzawe odprawia zaduszki: jest to

pole chwały,

łąka życia, na które z pod ziemi, z pod darni grobów, jak przeczyste źródło, **bije promienisty blask,** jest to

gniazdo orłów,

co jarzącemi patrzą się oczyma, czy żyje wśród nas to, co **oni zbudzili krzykiem serc i szczękiem oręża.** Na tym dziwnym cmentarzu czasem tylko oczy napełniają się łzami, ale **dusze napełniają się dumą,** bo na tym dziwnym cmentarzu na grobach

rośnie radość

rozkwiecona z tego, że „żywie duch, żywie duch!". Na te groby **powinni z daleka przychodzić pielgrzymi,** aby się uczyć miłości Ojczyzny. Powinni tu przychodzić **ludzie małej wiary, aby się napełnić wiarą niezłomną,** ludzie miałkiego ducha, aby się nadyszeć bohaterstwa. A że tu leżą

uczniowie w mundurkach,

przeto ten cmentarz jest jak szkoła, najdziwniejsza szkoła, w której **dzieci jasnowłose i błękitnookie nauczają siwych ludzi o tem, że ze śmierci ofiarnej najbujniejsze wyrasta życie.**

Dlatego my: matki i ojcowie, krewni i przyjaciele tych dzieci polskich, śmiercią pobitych, pragnęlibyśmy, aby ten cmentarz jaśniał

radosnem światłem

i świecił pokoleniom; aby na całą Polskę, widny, **szumiał swojemi drzewami pieśń o bohaterstwie i o poświęceniu bez granic.** I nie dla tych szarych dzieci pragnęlibyśmy stroju, bo **leżą one w słonecznej chwale,** promienistej i djamentowej, **w purpurze krwi,** z najcudniejszym na twarzy uśmiechem, nie dla nich, — nie dla nich... Pragnęlibyśmy, aby ta

idea nieśmiertelna,

na tym pogrzebiona cmentarzu, **znaczyła się pomnikiem tak dostojnym i uroczystym,** aby ten, co nań spojrzy, poczuł **dreszcz wzruszenia,** co nie przemija, lecz się w serce wdraża i leczy je i umacnia. Pragnęlibyśmy, aby niezłomna duma i śmiertelna ofiara dobyły się z tych grobów **znakiem widomym, trwałym symbolem, jasnym i wyrazistym.** Stać nas, naród potężny i na pomniki użyteczności publicznej i na taki pomnik dla ducha, najbardziej, wbrew łatwym pozorom, użyteczny. Tembardziej, że **nie pragniemy zbyt wiele.** Wedle sił naszych, przystroiliśmy to cmentarzysko chwały, wznieśliśmy pomnik jak można było, **najokazalszy nie śmierci, lecz idei życia,** lecz wszystko to wydaje się nam zbyt małe wobec jej ogromu. Pragniemy przeto dokończyć dzieła, wznoszą Pomnik Chwały, aby świecił pokoleniom i przypominał i budził widokiem swoim

myśli wielkie i jasne.

O pomoc zwracamy się do wszystkich. Niech na tym lwowskim cmentarzu **wyrosną kolumny tak niezłomne, jak niezłomni byli ci, co na nich leżą.**

*

Datki chociażby najmniejsze prosimy przesyłać pod adresem skarbniczki **Olgi Zakrejs,** (Lwów, ul. Gródecka l. 66, I. p.), lub wpłacać na rzecz **Straży Mogił Polskich Bohaterów czekiem** P. K. O. Nr. 142.396.

Świadkowie obciążają poważnie Husmanna.

HUSMAN OKAZUJE SIĘ NIEWĄTPLIWIE ZBOCZEŃCEM. — ZAZDROŚĆ O KOLEGĘ. — ZA PRZYKŁADEM KRANTZA. — GDY SIĘ UPIŁ, ZAMIENIAŁ SIĘ W FURJATA.

Essen, w październiku.

(=) W toku dzisiejszej rozprawy szereg świadków obciążył poważnie oskarżonego Karola Husmana. Zeznania świadków, co prawda, nie zawsze zgadzają się z **bewzględną ścisłością.** I tak np. pewna panna zeznała, iż Daube jej powiedział, że Husman miał w nocy

napaść pewnego kolegę na tle erotycznem.

Gdy tymczasem inny świadek zeznał, że Daube mu opowiedział, jakoby Husmana właśnie do niego, do Daubego, **zbliżył się w celach seksualnych.**

Na posiedzeniu przedpołudniowem przesłuchano świadka, **Katarzynę Bartel,** która pozostawała w bliższych stosunkach z Daubem od **końca 1926 do początku r. 1928.** świadek zeznał, że Husman nieraz wyrażał się o Daubem

w sposób nienawistny

Wogóle wyglądało to tak, jakoby Husman **był zazdrosny o Daubego** i pragnął Katarzynę z kolegą poróżnić. Ponadto pewnego razu miał Husman oświadczyć tuż **po berlińskim procesie Krantza,** że taki proces być może rychło odbędzie się również w Gladbercke. W związku z tem radził dziewczynie, **aby zerwała z Helmutem.**

Następnie przesłuchano kolegę Husmana, **Fritza Kappera,** który uważa Karola za **zboczeńca,** posługującego się **pokrywką przyjaźni,** wobec kolegów **dla brudnych celów erotycznych.** Wielkie zainteresowanie wywołały zeznania p. **Heleny Krenz z Gladsbeck.** Daube miał jej opowiedzieć, że Husman ma

anormalne skłonności.

Również brat jej, uczeń gimnazjalny, **w ten sposób Husmana określał.**

W dalszym ciągu rozprawy trzej dalsi świadkowie, studenci gimnazjalni oświadczyli, że Husman **dokonał na nich czynów niemoralnych.** Oskarżony próbował temu zaprzeczyć, ale **bronił się bardzo słabo.** Ponadto jeden z owych trzech kolegów zaznaczył, że Husman, gdy się upił

zamieniał się wprost w furjata.

W takim stanie byłby niewątpliwie **zdolny do dokonania zbrodni.**

Po tych zeznaniach odroczono sprawę do dnia następnego.

Opętany Macdonald.

DUMA NARODOWA. — MYŚL, KTÓRA ZAWŁADNĘŁA DUSZĄ MANJAKA.

Londyn, w październiku.

(=) Żona zaginionego lotnika angielskiego Macdonalda, który musiał śmiercią przepłacić swój **zuchwały lot przez Ocean,** opowiedziała niedawno pewnemu dziennikarzowi, w jaki sposób jej mąż wpadł na tę ideę.

„Myśl ta — oświadczyła żona lotnika — zjawiła się w nim w restauracji. Tuzin gęsto obsadzonych stołów, muzyka, tańczące pary. Urywki rozmów **krążyły w powietrzu.** Było to bezpośrednio po locie **oceanicznym Lindberga.** Dwaj Amerykanie rozmawiali i usłyszeliśmy słowa:

„Tak, udało się nam pobić Anglję na głowę."

Mój mąż popadł **w głębokie zamyślenie.** Za błękitnym dymem cygara widział **niezmierzone przestrzenie oceanu Atlantyckiego.** Nagle powstał. Powziął postanowienie. Przy najbliższej sposobności

kupił sobie samolot.

Opętała go wprost myśl lotu oceanicznego. Kilka słów usłyszanych w restauracji **zadecydowało o jego dalszem życiu...."**

Z jeziora wyłoniły się

mury miasteczka.

SKUTKI OBNIŻENIA SIĘ POZIOMU WODY W SZTUCZNEM JEZIORZE.

Berlin, w październiku.

O ciekawem zjawisku donosi „Berliner Mittagspost". Mianowicie w latach 1910—1914 utworzono w Niemczech

sztuczne jezioro.

które otrzymało nazwę Stansee. Jezioro to ciągnie się **na przestrzeni 27 km** i zawiera 200 miljonów metrów sześc. wody. Koszta budowy wynosiły

20 miljonów marek zł.

Na sztucznie zalanym terenie znajdował się przedtem **szereg wsi i miasteczko.** Mieszkańców tych osiedli

przeniesiono gdziendziej

i budynki częściowo rozebrano. Zostawiono natomiast murowane stare domy miasteczka, gdyż **rozbiórka nie opłacała się.** Obecnie wskutek długotrwałej posuchy poziom jeziora obniżył się o 17 m i

ruiny miasteczka wyłoniły się z wody.

Reklamowy trick pisarza.

LUDZIE BIORĄCY SIĘ NA SPOSOBY... —METODA NIEZAWODNA.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Pewien amerykański autor **wpadł na genjalną, choć dosyć bezwzględną metodę** zapewnienia swej książce rozgłosu. Z wielkiem zmartwieniem zauważył, że napisane przez niego dzieło

nie miało zupełnie powodzenia.

Wówczas kazał napisać parę tysięcy listów następującej treści: „Kochany przyjacielu, uważam za swój obowiązek donieść panu, że pojawiła się książka, zawierająca

nikczemne oczernienie pańskiej osoby.

Ponieważ autor wymienia pańskie nazwisko, a nawet adres, przeto wszelka **pomyłka jest wykluczona".** Oczywiście, list podawał również **dokładny tytuł książki i autora,** poczem następował **niewyraźny podpis.**

Odbiorcy tych listów nie byliby ludźmi, gdyby natychmiast nie zakupili owej książki, aby dowiedzieć się, **co za nikczemność o nich napisano.** Naturalnie **przyjemnie się rozczarowali.**

Sprawą tą jednak **zajęły się dzienniki amerykańskie** i ów autor **stał się przedmiotem ogólnego pośmiewiska.**

Radjoaparat jako różdżka magiczna

Ciekawe odkrycie uczonego rosyjskiego.

Leningrad, w październiku.

Prof. Petrowski, członek Instytutu stosowanej geofizyki, wynalazł specjalny radjoaparat, który przy pomocy fal elektromagnetycznych

odkrywa złoża kruszcu.

Pierwsze próby poczynił prof. Petrowski na Kaukazie, gdzie odkrył dotychczas **nieznane pokłady rudy żelaznej, bogatej w siarkę.** Dalsze prace rozpoznawcze **potwierdziły rezultaty prof. Petrowskiego**

—o—

Mężczyźni zaczną nosić ondulowane

fryzury a la garconne.

Wiedeń, w październiku.

(!) Odbywa się tutaj obecnie **międzynarodowy kongres fryzjerski,** na którym rozważano rozmaite nowości z dziedziny **mody damskiej i męskiej.**

Między innemi wystąpiono z projektem ondulowanej fryzury męskiej. Panowie, według postanowienia kongresu fryzjerskiego, powinni obecnie nosić **włosy dłuższe i pięknie pofalowane.** Gdyby mężczyźni zechcieli rzeczywiście usłuchać tej opinji fryzjerskiej, to świat zapełniłby się **postaciami wielce romantycznemi,** w stylu zeszytowych romansów sensacyjnych...

Wielki dzień Longchamps.

Bieg o nagrodę 250.000 franków.

OLBRZYMI NAPŁYW LUDZI. — GORĄCZKA TOTALIZATORA. OBRAZKI Z TORU. — BIEG. — TRICK DŻOKEJA. — JAK SIĘ WYGRYWA W „TOTO“, NIE ZNAJĄC SIĘ NA KONIACH?

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Paryż, w październiku.

Ostatni wielki bieg jesienny o nagrodę **Rady Municypalnej** w kwocie **ćwierć miljona franków** nie mógł oczywiście odbyć się wobec pustych trybun. Tembardziej, że o palmę pierwszeństwa miały walczyć **najlepsze, znane szeroko konie,** oraz **najlepsi dżokeje,** wśród nich **dwa bożyszcza** toru: **A. Esling** i **F. Hervé.** A że pogoda dopisała znakomicie i jesienne słońce nie szczędziło blasków, nic dziwnego, że już od godziny 1-szej zdążały nieprzebrane tłumy w kierunku **Bois de Boulogne. Gardziele metra wyrzucały niestrudzenie w regularnych odstępach skłębioną, kotłującą masę ludzką.** Wzdłuż szosy, prowadzącej do toru, wyciągnął się **sznur aut.** Olbrzymi ten **park automobilowy** liczy około **10.000 wozów.**

Przy wejściu **tłok nieopisany. Okienka totalizatora w prawdziwem oblężeniu.** Każdy jest pewny wygranej. Bakmekerzy uwijają się wśród tłumu. Jeden z nich stanął na krześle i kreśli w powietrzu wielkim białym kartonem jakieś cyfry i hieroglify, które gdzieś na drugim końcu toru odbiera jego wspólnik.

Grają tu prawie wszyscy, nie tyle z chęci zysku, ile dla emocji. Jeżeli bowiem nie ma się „swego“ konia, jest zupełnie obojętnem, który koń przyjdzie pierwszy.

Wyścigi są bodaj najtańszą rozrywką w Paryżu. Wstęp na trawnik (miejsce stojące) 3 fr. (1 zł.), najniższa stawka 5 fr. (1.70 zł.). Drobny urzędnik, robotnik czy student, który przyjechał na wyścigi metrem, autobusem czy tramwajem, **stawia swoich 5 franków, a jeżeli wygra, wraca taksówką.**

Ożywienie się wzmaga. Po kunsztownej „maquillage“ pięknych pań spływają strugi potu, **zmieniając twarze w plastyczne mapy geograficzne.** Pewne poruszanie daje się nawet zauważyć przy **„wadze“, gdzie się zgromadziła cała „haute volée“, arystokracja i plutokracja Paryża.** Wśród tego **olśniewające stroje, płaszcze-poematy,** na które zresztą, z wyjątkiem fotografów, nikt nie zwraca uwagi.

Wyprowadzają konie na start. Ogólną uwagę zwraca **A. Esling,** dżokej, który z początkiem października zdobył nagrodę „Łuku Tryumfalnego“ **w kwocie pół miljona franków.** To też **„Finglas“, którego dosiadł, jest ogólnym faworytem.**

Ruszyli. Zrazu trzymają się równo. Za chwilę wysuwa się z trudem kilka najlepszych koni: konkurencja jest bardzo silna. **Każda piędź ziemi zdobywana niezmiernym wysiłkiem.** Grupa jeźdźców wydłuża się coraz bardziej. Ostatnie 300 m. **Dżokeje stoją w siodłach i wychyliwszy korpus poziomo ku przodowi, leżą niemal na karkach rozpędzonych koni. Szpicruty świszczą raz wraz.** — Na trybunach wrzask niesłychany. Każdy ryczy nazwę „swego“ konia. Morze głów faluje. Tuż przed metą **wysunął się w szalonych susach „Balmoral“ i o połowę długości wyprzedziwszy innych, przyszedł pierwszy do mety.** Tuż za nim „Notrico“. Faworyt „Finglas“ „uplasował“ się trzeci. Zwycięski dżokej F. Hervé przyjmuje gratulacje. Właściciel „Balmorala“ hr. Rivaud mimo tego nie pokrył nawet ceny konia; **zapłacił bowiem za „Balmorala“,** którego niedawno kupił w Deauville, **700 tys. franków.** Bieg o nagrodę Rady Municypalnej był zresztą tryumfem rodziny Rivaud, na drugiem miejscu uplasował się bowiem, jak wspomniałem, **„Notrico“, który jest własnością brata hr. Rivaud, Maxa.**

O niespodziewanem zwycięstwie „Balmorala“ krąży następujący komentarz: **Przy jednym z ostatnich biegów „Balmoral“ przy bardzo słabej konkurencji, przyszedł z trudem pierwszy.** Przypuszczano więc, że nie będąc w formie, nie odegra większej roli przy tak silnej konkurencji. Tymczasem **był to trick dżokeja, który nie chcąc przed wielkim biegiem odkrywać szans konia, umyślnie go wstrzymywał.**

Kto się nie zna na koniach, a chce grać, postępuje b. prosto. Stawia na konie, na których jadą Esling lub Hervé. **Nie było wypadku, by jeden z nich, jeżeli już nie wygrał biegu, to przynajmniej się nie uplasował.**

Tłum powoli odpływał. **3-ch godzin było trzeba, by odprowadzić z Longchamps zbitą ludzką masę.** A wieczorem 3-cie wydanie „l'Intransigeant'a“ obwieściło Paryżowi zwycięstwo „Balmorala“.

ster.

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów w październiku.

Zuchwały czyn parobka wiejskiego. Parobek z Załukwi, 17-letni Mikołaj Zubkiewicz, dostał się do kozy za wybryk, który godził w życie ludzkie. Oto około godziny 11.30 przed południem, kiedy pociąg pospieszny przejeżdżał obok Halicza, obrzucił go kilkakrotnie kamieniami, skutkiem czego wybił okno czołowe parowozu. Kawałki zbitego szkła ugodziły w lewy policzek i nos maszynistę Karola Mydlaka, tak, że odniósł dotkliwe obrażenia cielesne. Policja natychmiast wyśledziła zuchwałego parobczaka i odstawiła go do aresztów sądu karnego w Haliczu.

Kradną tabliczki z nagrobków. W jednym z tut. sklepów starego żelaza przytrzymano 17-letniego Stefana Bahrynowskiego w chwili, kiedy oferował sprzedaż 17 kg. metalu, pochodzącego z połamanych tabliczek z napisami oderwanych z nagrobków na cmentarzu żydowskim. Metal po przetopieniu przedstawiałby wartość około 10 złotych, podczas gdy wyrządzona przez bestjalskiego złodzieja szkoda idzie w tysiące złotych.

Pożar autobusu. W motorze kursującego między Stanisławowem a Bohorodczanami autobusu zapaliła się onegdaj benzyna, skutkiem czego w pewnej chwili cały wóz stanął w płomieniach. Pasażerowie momentalnie opróżnili autobus i dlatego wyszli bez szwanku. Sam wóz spłonął doszczętnie.

Z żałobnej karty. Zmarł tu nagle w 62 roku życia Jakób Zborowski, naczelnik Wydziału Dyrekcji kolei państw.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol w październiku.

(l) **Ruch oświatowy na prowincji.** Komisja oświatowa T. S. L. pod przewodnictwem p. dyr. Schweizera wydaje owocne plony swej pracy. Ostatniemi czasy wyjeżdżali prelegenci po wsiach z rozmaitemi odczytami, jak między innemi do Białej p. Rozwadowska z odczytem pt. „Typy ludowe“ i „Rzym“ z wyświetlaniem odpowiednich obrazów. Następnie w Hłuboczku wielkim na temat „Przemysł domowy jako podstawa dobrobytu ludu“ mówił p. Pastuszenko. Również Komisja oświatowa wyznaczyła na dzień 10. i 11. listopada br. z okazji Obchodu Dziesięciolecia Wskrzeszenia Polski odpowiednich prelegentów do wyjazdów do sąsiednich wsi. Następnie wystosowano do wszystkich czytelń tutejszego Koła odezwy z wezwaniem do tworzenia komitetów obchodowych w porozumieniu z miejscowemi księżmi proboszczami, naczelnikami gmin i kierowcami szkół.

Z Rady miejskiej. W dniu 22. bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem wybrano następujące Komisje: rewizyjną z dyr. Oskwarkiem, budżetową z Komisarzem rządu pułk. Nowakowskim, drogowo-budowlaną z dyr. Burgielskim, oświatowo-szkolna z dyr. Czabanowskim, opieki społecznej z zast. komisarza drem Mantlem, przedsiębiorstw komunalnych z radcą Ostrowskim i podatków od lokali z dyr. Paporischem na czele. Również zmieniono nazwę Fundacji stypendyjnej im. cesarza Franciszka Józefa I. na dwie, a to Fundację młodzieży uczniowskiej im. Sienkiewicza i Fundację młodzieży rzemieślniczej im. Staszica. Następnie podwyższono opłaty gminne za połączenie kanałów prywatnych z gminnemi.

Samobójstwo. Niedawno popełnił samobójstwo szklarz z Zaleszczyk, Izaak Schächter, zeskakując z mostu żelaznego nad Dniestrem w Zaleszczykach i zabijając się na miejscu. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku były złe stosunki finansowe denata.

Okradli swego chlebodawcę. Jan Sosnowski i Malamina, zajęci u masarza Tytusa Jarymowicza, skradli na szkodę ostatniego 51 kg. słoniny. Jednakowoż zostali przychwyceni w chwili wynoszenia skradzionego towaru i oddani do aresztów policyjnych.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl w październiku.

Składnica surowca tytoniowego w Przemyślu. W magazynach t. zw. Pollerowskich przy ul. Mickiewicza zostanie urządzona składnica surowców tytoniowych. Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego przeprowadzi adaptację wspomnianego objektu tak, że w najbliższym czasie zostanie on oddany do użytku na cel powyższy.

Lwowski Teatr Miejski wystawił 22 bm. przy przepełnionej widowni b. Teatru Polskiego operetkę Horsta i Engla: „Adieu Mimi“ w kompletnej obsadzie lwowskiej.

Znakomita para artystów, Marja Malicka i Aleksander Węgierko wystąpią w niedzielę 28. bm. w sali teatralnej Domu Robotniczego w „Prawdziwej miłości“.

Pod zarzutem oszustwa została aresztowana niejaka Wanda Mikołajewicz-Darowska z Kolonic pow. Lisko, która grasując przeważnie wśród oficerów, wyłudzała od nich zasiłki pod pozorem, że będąc ich daleką krewną, znalazła się nagle a przypadkowo w obcem środowisku bez pieniędzy.

W ręce policji dostał się również niejaki Józef Fedczak, 28-letni młodzieniec, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, który idąc śladami oszusta matrymonialnego Karola Ungeheuera, przebywającego w tut. więzieniu śledczem, jeździł po wsiach i wyłudzał od naiwnych dziewcząt pieniądze, pod pozorem ożenku.

Parcelacja wielkiej własności ziemskiej. Wedle krążących pogłosek, ma znów kilka posiadłości ziemskich w tut. powiecie ulec parcelacji. Niektóre dotychczasowe akcje parcelacyjne silnie chromały, a nawet przybrały formy tzw. dzikiej parcelacji, kolidującej z powodu swego charakteru spekulacyjnego z przepisami ustawy o reformie rolnej. Byłoby przeto w interesie publicznym bardzo wskazanem, by tutejszy powiatowy oraz lwowski okręgowy urząd ziemski roztoczył jak najściślejszy nadzór nad tą żywotną sprawą. — W ten sposób bowiem zaoszczędzi się parcelantom niejednego rozczarowania a nawet częstych, kosztownych i rujnujących sporów sądowych.

Hallo! Hallo!

Lwów 27. października.

Pijacy to dziwny naród. Wiedzą, że robią źle, a wszystkimi sposobami starają się wmówić w siebie i w otoczenie, że nałóg ich nie jest znów tak zły i zawsze jest wynikiem jakiejś siły wyższej i nieodpornej. Pytałem raz mego znajomego, któremu alkohol szkodził na serce:

— Mój drogi! jeśli wiesz, że to ci szkodzi, dlaczego pijesz tak wiele? Czyż nie wystarczyłby ci ostatecznie, ażeby nie wyjść z wprawy, jeden kieliszek przed jedzeniem?

— Cóż chcesz, mój drogi — nie moja to wina. Znasz działanie alkoholu — po wypiciu jednego kieliszka staję się innym człowiekiem. A czyż temu innemu człowiekowi mogę odmówić kieliszka wódki? Na to mam za dobre serce.

Czyż w tem rozumowaniu niema pewnej logiki?

Drugi mój znajomy, czując się nie zdrów, poszedł do doktora. Doktór był znanym wrogiem alkoholu, więc z miejsca zabronił mu zaglądać do kieliszka. Na poparcie swoich wywodów pokazał choremu następujący eksperyment: Do dwóch szklanek, jednej napełnionej wodą, a drugiej czystym alkoholem, wrzucił dwa robaki.

— Niech pan tylko spojrzy, jak zabójczy jest alkohol dla każdego żywego organizmu. Robak we wodzie czuje się świetnie i macha ogonkiem. Robak w alkoholu odrazu wyciągnął kopyta!

— Właśnie leczę się oddawna wedle wskazań pana doktora.

— Jakto? nie rozumię.

— Zaraz panu wytłumaczę. Oddawna cierpię na robaki w kiszkach. Więc codzień nie zalewam robaka.

I ten rozumował logicznie. Bo pijak broni się przed trzeźwością jak każdy dyrektor przed daniem zaliczki.

Chochlik.

—o—

Dywan cesarski powędrował do Ameryki

Należał niegdyś do Józefa II. — Amerykanin zapłacił 40 tysięcy funtów szterlingów.

Londyn, w październiku.

(=) Znany dywan cesarski, który niegdyś należał do cesarza **Józefa II.,** został w lipcu 1927 r. sprzedany przez **komisję reparacyjną** do Londynu za **23. tys. funtów.** Przedwczoraj przeszedł ten dywan w posiadanie **Amerykanina Popego, który zań zapłacił 40 tys. funtów szterlingów.**

Straszliwe szczegóły tragedji rodzinnej w Favoriten.

MORDERCA RODZINY BYŁ ZWYRODNIALCEM, KTÓRY BRUTALIZOWAŁ OTOCZENIE I NASTAWAŁ NA CZEŚĆ SWOICH PASIERBIC. — WSTRZĄSAJĄCE ZEZNANIA JEDYNEJ POZOSTAŁEJ PRZY ŻYCIU CÓRKI SCHINZLOWEJ.

Wiedeń, w październiku.

(jp) Straszliwa tragedja rodzinna, która rozegrała się w dzielnicy Favoritten — jak o tem donosiliśmy już we wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ — nie przestaje zajmować żywo opinji publicznej w Wiedniu, zwłaszcza, że motywy **czynu zbrodniarza i samobójcy wychodzą teraz w całej swej jaskrawości i ohydzie na światło dzienne.**

Śledztwo wykazało, że jakkolwiek bezpośredniego spełnienia zbrodni należy dopatrywać się

w nienormalnym stanie umysłu Schinzla,

spowodowanego — jak to już wspomnieliśmy — nieszczęśliwym wypadkiem, któremu uległ morderca przed trzema laty, to jednak już i przedtem **był on człowiekiem zwyrodniałym i prawdziwym tyranem nieszczęśliwej rodziny.**

Od długich lat oddawał się nałogowo **pijaństwu** i w stanie opiłym folgował wszystkim złym instynktom. Stale wybuchały w domu **kłótnie z starszą od niego żoną,** a **nadto prześladował swoimi zwyrodniałymi instynktami obie córki żony z pierwszego małżeństwa.** Te zalecanki miłosne trzymały całą rodzinę

w ciągłym niepokoju

zwłaszcza, że Schinzel nie wahał się używać przeciwko nieszczęśliwym dziewczętom **brutalnej siły,** zaś opór ich doprowadzał go **do istnych ataków szału.**

Z tego powodu przed kilku miesiącami opuściła dom matki 20-letnia **Elza Kosteleczka,** która — jak wiadomo — pierwsza odkryła krwawą tragedję. Dziewczyna chcąc uniknąć napaści ze strony ojczyma, **przeniosła się do rodziców swojego ojca i dzięki temu tylko uniknęła losu reszty rodziny.** Niezwykle piękna dziewczyna jest poprostu złamana strasznem nieszczęściem, **a szczegóły, jakie podaje o gehennie całej rodziny, wprost mrożą krew w żyłach.**

Żeby dać obraz tego, co przechodziłyśmy — mówi w śledztwie — przytoczę jeden przykład, który mnie spowodował do **opuszczenia domu mojej matki.** Mam narzeczonego, z którym chciałam pewnego dnia wyjść na przechadzkę. Przed opuszczeniem domu prosiłam ojczyma o pozwolenie. W pierwszej chwili zgodził się, ale gdy chciałam wyjść, **rzucił się na mnie, wymierzył mi kilka policzków i rozkazał zostać w domu.** Następnie zaś w brutalny sposób

pragnął mnie zniewolić,

zatykając mi usta, abym nie krzyczała. Tylko dzięki wytężeniu wszystkich sił udało mi się uwolnić od brutala i krzykiem zmusić go do zaniechania swoich ohydnych napaści. Nie inaczej **postępował z moją młodszą siostrą, Ludmilą,** której powtarzał nieustannie. — **Mila, ja cię kocham, albo będziesz należała do mnie, albo do nikog w życiu.** — Mimo tych erotycznych zakusów, ojczym nie szczędził nam także brutalności w innym kierunku, a **nie upłynął tydzień, aby jedna lub druga z nas nie otrzymała od niego dotkliwych ciegów**

Nieszczęśliwa dziewczyna zaprzecza mniemaniu, jakoby Schinzel dopuścił się czynu w stanie pijanym, **gdyż niejednokrotnie już odgrażał się rodzinie, iż ją zamorduje,** a na krótki czas przed spełnieniem zbrodni powiedział. — **Żebyście wiedziały, że sprzedam rower i kupię sobie rewolwer, a wtenczas wszystko będzie pływać w krwi.**

Straszliwa rzeczywistość potwierdziła prawdziwość tej pogróżki.

Dwaj ludzie zginęli dla psa.

PRZYSŁOWIOWA WIERNOŚĆ PSA. — NIEFORTUNNA KĄPIEL. — STARZEC I MŁODZIENIEC PONIEŚLI ŚMIERĆ DLA PIESKA.

Paryż, w październiku.

(=) Ludzie wiele zawdzięczają wierności psa, o którym nawet filozof niemiecki Schopenhauer napisał raz, że więcej ceni wywijanie ogonem poczciwego psa, niż wszystkie **obłudne grzeczności ludzkie.** W iluż wypadkach ten czworonogi przyjaciel człowieka **poświęcił swoje życie w ofierze.**



Rzadko jednak się zdarza, aby człowiek zrewanżował się psu **i dla niego ofiarował swój żywot.**

O takiem właśnie zdarzeniu piszą obecnie pisma francuskie. Oto bliższe jego szczegóły:

Na plaży **w Boulogne Sur Mer** (we Francji) **spacerował 68-letni staruszek Pere Raboche,** prowadząc na linie **pięknego psa Renee.** W pewnej chwili foxterier zapragnął spróbować

kąpieli w falach morskich.

Zaledwie jednak odpłynął nieco od brzegu, począł tonąć.

Starzec nie pozostawił pieska swemu losowi. Widząc, że Renee znajduje się w takiej opresji, **skoczył natychmiast w ubraniu do wody na ratunek.** Ale i on został porwany wirem i

począł zanurzać się w falach.

Ujrzał to 17-letni Anglik Fred Glawson i pośpieszył starcowi z pomocą. Nieszczęście chciało, że zarówno starzec, jak ów młodzieniec utonęli, **nie uratowawszy życia biednej psinie.**

Rycina nasza przedstawia podobiznę **starca, owego Anglika,** oraz chwilę, w której **Glawson śpieszy z pomocą Raboche'owi.**

Napad bandytów na klub.

ŁUPEM ICH STAŁA SIĘ KASETKA Z KWOTĄ 3 TYS. DOL.

Nowy Jork, w październiku.

„New Jork Times“ rozpisuje się obszernie **o zuchwałym**

napadzie bandyckim

na klub „Lewel“ w Nowym Jorku. W godzinach rannych, gdy w klubie nocowało około dwustu przyjezdnych gości,

wtargnęli do lokalu trzej zamaskowani bandyci i sterroryzowawszy obecnych, **zabrali z kasy ogniotrwałej kasetkę z trzema tysiącami dolarów.**

Cała operacja odbyła się

w błyskawicznem tempie

i zanim zarząd klubu zdołał ochłonąć, **bandyci wskoczyli do samochodu i znikli w niewiadomym kierunku.**

KRONIKA

27 Października Sobota Sabiny, Florentyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Sobota, 27. października o godz. 3-ciej „Rusałka“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 27. października o godz. 7.30 „Tajemnicza dama“.

Niedziela, 28. bm. o godz. 3 popoł. „Łatwiej przejść wielbłądowi“.

Niedziela, 28. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rusałka“, opera.

Poniedziałek, 29. bm. o g. 7.30 „Traviata“, gośc. wyst. P. Rajczewa i A. Szlemińskiej.

*

Teatr Wielki. Dziś popoł. o godz. 3, po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej daje Teatr Miejski prześliczną baśń operową Antoniego Dworzaka „Rusałka“, z Franciszką Platówną w partji tytułowej, oraz pp. Okońską, Falkenberg, Demetrowicz, Hinglerówną, Popowiczówną, Wilkoszewską, Benderem, Moreną i Szymonowiczem w partjach czołowych. Orkiestra pod batutą kapelmistrza Leszczyńskiego. — Wieczorem o godz. 7.30 ukaże się po raz siódmy, wypełniająca stale widownię teatru, czarująca operetka jazzbandowa „Tajemnicza Dama“, której staranne wystawienie na naszej scenie budzi ogólny zachwyt.

W niedzielę z powodu obchodu 10-lecia niepodległości Republiki Czesko-Słowackiej daje Teatr Wielki dwa uroczyste przedstawienia. Popołudniu o g. 3-ciej po cenach znacznie zniżonych dana będzie komedja Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi“, a wieczorem o g. 7.30 baśń operowa A. Dworzaka „Rusałka“ z świetną przedstawicielką partjii tytułowej, primadonną opery Narodowej Czeskiej, Zdenką Zika. Obydwa te przedstawienia poprzedzone będą hymnami bratnich narodów Polski i Czecho-Słowacji. Ponadto przedstawienie popołudniowe będzie połączone z koncertem symfonicznym, w program którego wchodzą wyłącznie utwory głośnego i ulubionego kompozytora czeskiego B. Smetany. Przed rozpoczęciem przedstawienia wykonana będzie wspaniała uwertura do opery „Libussa“, w antrakcie między pierwszym a drugim aktem uwertura do opery „Pocałunek“ (Hubicka), a między drugim a trzecim aktem wspaniały poemat symfoniczny z cyklu „Ma vlast“ pt. „Vysehrad“. Wieczorne przedstawienie „Rusałki“ oprócz hymnów poprzedzi przemówienie.

Piotr Rajczew i Aniela Szlemińska. Słynny tenor scen zagranicznych, Piotr Rajczew, pozyskany przez dyrekcję Teatru Wielkiego — wystąpi tylko dwa razy w operach Verdi'ego „Traviata“ 29. bm. i „Rigoleto“, 2. listopada br. Obok znakomitego gościa wystąpi również gościnnie, zaproszona przez dyrekcję teatru primadonna opery poznańskiej p. Aniela Szlemińska, która odtworzy partję Violetty w „Traviacie“ i Gildy w „Rigolecie“.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 27. bm. Teatro Dei Piccoli, słynny teatr Sztucznych ludzi. Dwa przedstawienia o godz. 7 i o godz. 9 wiecz.

Niedziela, 28. bm. Teatro Dei Piccoli, słynny teatr Sztucznych Ludzi. Dwa przedstawienia o godz 7 i o godz. 9 w.

Poniedziałek, 29. bm. Teatro Dei Piccoli, słynny teatr włoski Sztucznych Ludzi. Dwa przedstawienia o godz. 7 i o godz. 9 wiecz.

*

Teatro Dei Piccoli wszechświatowej sławy teatr Sztucznych ludzi wzbudza ogólny zachwyt. Najwięksi pesymiści wychodzą z tego fenomenalnego przedstawienia oczarowani. Pogoda i humor uroczych lalek udziela się widzom, a prawdziwie artystyczny śpiew żywych artystów, ilustrujący ruchy sztucznych kolegów oraz prawdziwie bajkowe dekoracje, których może pozazdrościć niejeden prawdziwy teatr dopełniają przepięknej całości. Niestety Teatro Dei Piccoli tylko krótki czas gościć będzie jeszcze we Lwowie.

*

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Poniedziałek 29. października: Elsa Forstmann. Wykład dla Pań na temat:

Czy pan zamówił lożę?

NOWY SPOSÓB REKLAMY WPROWADZIŁY DYREKCJE TEATRÓW WŁOSKICH.

Medjolan, w październiku.

(N) „Corriere della sera" donosi, **że włoskie hotele stały się obecnie terenem, na którym teatry próbują nowego sposobu reklamy.**

Zaobserwowano to ostatnio we Florencji, gdzie **portjerzy hotelowi odwiedzają poszczególnych gości hotelowych,** zapytując, czy nie zamówili loży na premjerę sztuki w teatrze miejskim.

Jest to oczywiście trick obmyślony z góry, przyczem portjer otrzymuje **za swą rolę** wynagrodzenie od dyrekcji teatru.

Cel polega na tem, aby uwagę **mieszkańców hotelu zwrócić na daną sztukę.**

Życie erotyczne kobiet i odmłodzenie życia.

Piątek 2. listopada: Artur Hermelin, Pianista.

Wtorek 6. listopada: Caspar CASSADO Wiolonczelista. 9851-4

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Błękitne noce".
AWENUE: „Flirt na Plaży".
CASINO: „Córka Zorry".
CHIMERA: „Strzał o Północy".
GRAŻYNA: „Kusicielka".
FATAMORGANA: „Chłopczyca".
KOPERNIK: „Ułańskie miłostki".
LEW: „Cyrk Royal".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Ułańskie miłostki".
OAZA: „Jej ojciec".
PALACE: „Tajemnica cytadeli".
PASAŻ: „Cyrk Tom-Mixa".
UCIECHA: „Pzerdpiekle.

—o—

SENSACYJNA IMPREZA KABARETOWO - KINEMATOGRAFICZNA.

W niedzielę, dnia 4. listopada 1928 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali kina „Palace" staraniem **Klubu sportowego Policji Państw.** wielki Poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie jeden z najwspanialszych filmów świata pt. **„Monte Santo" (dramat w 10 aktach),** ponadto **doborowa komedja i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienie programu występ znakomitej pieśniarki J. Erwestównej.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace".

—o—

Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie składa gorące podziękowanie Dyrekcji Teatru Wielkiego pp. dyr. Barwińskiemu i Zarembie za bezinteresowne oddanie widowni — p. dyr. Leonji Barwińskiej za trudy podjęte w urządzeniu Akademji — p. prof. St. Majkowskiemu za wygłoszenie przemówienia oraz za wzięcie udziału w tej Akademji, pp. Wandzie Siemaszkowej, Franciszce Płatównie, Wiktorji Pastównie i pp. Marjanowi Kielarskiemu, St. Kustowskiemu, Jar. Leszczyńskiemu, oraz Tow. śpiewackiemu „Bard" pod batutą p. R. Wojnarowicza.

Przyjęcie w konsulacie czeskim. Z okazji obchodu uroczystości dziesięciolecia wyzwolenia Czechosłowacji konsul czechosłowacki we Lwowie dr. Jan Jirasek urządza w niedzielę 28. bm. o godz. 16.30 do 18.30 recepcję w lokalu konsulatu czechosłowackiego przy ul. 3-go Maja 2., na którą zaprasza wszystkich przyjaciół wzajemności polsko-czechosłowackiej, oraz członków kolonji czechosłowackiej w Polsce. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Nalepki iluminacyjne na święto 10-lecia Państwa Polskiego. Wojewódzki Komitet obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego podaje do wiadomości, że w dniach najbliższych zostaną oddane do rozsprzedaży nalepki iluminacyjne na okna. Nalepki te w kolorze czerwonym z godłem państwowem i datą 1918—1928 będą do nabycia w kioskach i sklepach. Dochód z nalepek przeznaczony jest na budowę „Domu Żołnierza" we Lwowie. Ostrzega się PT. publiczność, urzędy i instytucje przed nabywaniem nalepek o innych kolorach i rysunkach, gdyż nie pochodzą one od Woj. Komitetu.

Zarzad Okregu Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego organizuje we Lwowie kurs kulturalno-oświatowy w terminie od 1. do 4. listopada włącznie. W kursie wezmą udział wszyscy referenci kulturalno-oświatowi Oddziałów Związku Legjonistów Okręgu lwowskiego i Obwodów Związku Strzeleckiego Okręgu lwowskiego.

Komitet organizacyjny Zjazdu b. więźniów ideowych z lat 1914—1921 zwołał do Warszawy na 10. listopada drugi z kolei Zjazd b. więźniów ideowych. Udział w zjeździe należy zgłaszać pisemnie najdalej do 5. listopada br. pod adresem kap. Romana Śliwy w Warszawie (Pałac Mostowskich). Zjazd warszawski złoży hołd pierwszemu obywatelowi Rzplitej p. Prezydentowi Mościckiemu oraz pierwszemu żołnierzowi Rzplitej Marsz. Piłsudskiemu.

Związek Legjonistów, jako członek Federacji Polskiej Związków Obrońców Ojczyzny, weźmie udział w uroczystościach w Warszawie dnia 11. listopada br. Legjoniści-członkowie Związku zamieszkali we Lwowie pragnący wyjechać do Warszawy, zarejestrują się w sekretarjacie (Gródecka 69.) godz. 18—20, zaś zamieszkali na prowincji w swoich oddziałach. Wyjeżdżający otrzymują wolny przejazd ze Lwowa do Warszawy i z Warszawy do Lwowa, zaś w Warszawie zakwaterowanie i całkowite wyżywienie. Wyjazd do Warszawy w sobotę 10. listopada w godz. rannych, wyjazd z Warszawy do Lwowa w poniedziałek 12. listopada rano.

Pierwsza Załoga Obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza składa tą drogą JWPanu drowi inż. Kazimierzowi Bartlowi, Prezesowi Rady Ministrów i byłemu uczestnikowi walk listopadowych serdeczne podziękowanie za hojny dar 500 zł. na ufundowanie pomnika śp. Dowódcy — staropolskiem żołnierskiem: Bóg zapłać.

Święto pułkowe 1. pułku saperów kolejowych. W dniu 3. listopada 1928 r. obchodzi 1. pułk saperów kolejowych z okazji dziesięciolecia pułku swe doroczne święto pułkowe. Uroczystość zaszczyci swą obecnością pan Prezes Rady ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel jako oficer rezerwy tego pułku.

Z ochronki im. J. Piłsudskiego. W poniedziałek 29. bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu przy ul. Jabłonowskich 7. zebranie Towarzystwa przyjaciół ochronki i internatu im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie.

Wszystkie chóry lwowskie zawiadamia wydział Związku tow. muz. i śpiewaczych, że jedyna próba z pieśni, które będą odśpiewane w dniu 1. listopada br. na cmentarzu Obrońców Lwowa — odbędzie się w niedzielę 28. bm. o godz. 10-tej rano w sali „Sokoła-Macierzy". Obecność wszystkich śpiewaków obowiązkowa. Bibljotekarze poszczególnych towarzystw przyniosą potrzebne nuty.

Wykład dla kobiet pt. **„Życie erotyczne, siła seksualna i odmłodzenie życia".** Znana hygjenistka p. Elsa Forstmann z Kolonji, wszechstronnie wykształcona i rutynowana prelegentka i autorka prac naukowych z zakresu hygjeny seksualnej i kosmetyki kobiecej, wygłosi w języku niemieckim w poniedziałek dnia 29. bm. niezwykle interesujący wykład wyłącznie dla Pań. Wykłady tej świetnej prelegentki cieszą się zagranicą ogromnem powodzeniem. Pani Forstmann zdaniem prasy jest w tym kierunku najlepszą prelegentką, a wykład jej znakomicie przemyślaną pracą. Wskazuje ona kobiecie pewną drogę do uzdrowienia jej ciała, daje cenne rady do upiększenia zewnętrznego wyglądu, do pielęgnowania ciała, mówi o małżeństwie, o życiu seksualnem naszej epoki i to w słowach świadczących o głębokiej znajomości duszy kobiecej. W sposób wyczerpujący i niezmiernie przystępny omawia ona skomplikowane i niejednokrotnie delikatne tematy ku zadowoleniu słuchaczek. Wśród wielu bojowniczek praw kobiecych jest Pani Forstmann jedną z tych rzadkich kobiet, na których odpowiedzialny człowiek może polegać.

Polskie Tow. Higjeniczne we Lwowie odbędzie walne zebranie w niedzielę 28. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali posiedzeń Izby lekarskiej, ul. Zyblikiewicza 23. I. p. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 2) Sprawozdanie z czynności zarządu ustępującego, 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) Wybór członków nowego zarządu. 5) Wnioski i interpelacje.

Związek Nauczycieli Przedszkoli urządza 28. bm. o godz. 11-tej rano w sali Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych (Gmach Skarbka vis a vis teatru) Poranek dyskusyjny z referatem p. Lazarusówny pt. „Stosunek wychowawcy do wychowanka". Goście mile widziani.

IX. posiedzenie Koła lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się 27. bm. o godz. 7.30 wiecz. w zwykłej sali posiedzeń Koła, ul. Kubali 2. gimn. I.

Związek Zawodowy Naucz. Polskich szkół średnich komunikuje, że w niedzielę dnia 28. bm. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków okręgu lwowskiego w gimnazjum I. przy ul. Kubali 2. Początek o godz. 10 przedpoł.

Wydział Koła Rodzicielskiego Gimnazjum II. im. Szajnochy zaprasza wszystkich członków Koła do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Stanisławy z Warskich Jasiewiczowej żony dyrektora gimnazjum II. dziś w sobotę o godz. 3-ciej popoł. z domu żałoby ul. Łąckiego 6. na cmentarz Łyczakowski.

Medycy(czki) starego systemu! Przed ostatecznem załatwieniem sprawy starego systemu studjów na medycynie, zwołuje się wiec medyków starosystemowców na dzień 27. bm. tj. w sobotę o godz. 4 popoł. do sali Polskiego Domu Akademickiego, Sobińskiego 7. (dawniej Królewska, boczna Zielonej, dojazd tramwajami 3 i 7). Koledzy! We własnym waszym interesie leży bezwzględne przybycie wszystkich kolegów i koleżanek. Jawcie się licznie!

Wieczór informacyjny dla nowowstępujących na wyższe uczelnie, urządzony staraniem Akademickiego Koła T. S. L., Zrzeszenia Akademickich Kół prowincjonalnych, oraz Akademickiego Związku Polskiej młodzieży z Kresów Wschodnich odbędzie się dnia 29. bm. (w poniedziałek) w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7., o godz. 19.30.

Walne zebranie terytorjalnego Tow. przeciwgruźliczego odbędzie się we Lwowie 27. bm. (sobota) o godz. 18.30 w gmachu Polikliniki przy ul. Lindego 5. Porządek obrad przewiduje: 1) Ukonstytuowanie się terytorjalnego Tow. przeciwgruźliczego. 2) Uchwalenie statutu Tow. 3) Uchwalenie regulaminu. 4) Wybory. 5) Sprawa miesiąca przeciwgruźliczego. 6) Wnioski i interpelacje. W niedzielę 28. bm. o godz. 10 rano odbędzie się zwiedzenie nowobudującego się pawilonu Lecznicy w Hołosku. Wyjazd autami. Na zebranie przyrzekli swoje przybycie delegat ministerstwa i delegat Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Związek Kupców Tytoniowych R. P. Zarząd Koła lwowskiego Związku kupców tytoniowych podaje do wiadomości, że lokal jego znajduje się od dnia 15. bm. przy ul. Zygmuntowskiej 14. parter w podwórzu.

Koło zabawowe Związku podoficerów rezerwy urządza dnia 28. bm. „Komplet taneczny", muzyka Jazzband, początek o godz. 6 wiecz.

Koło dramatyczne Polskiego Stow. rękodzielników i handlowców „Przyszłość" we Lwowie urządza 28. bm. w sali Bursy im. Dekerta (Chowa 5. II. p.) Inauguracyjny wieczór. Początek o godz. 7 wiecz. Dochód na dalszą rozbudowę sceny.

Lwowskie Koło Mandolinistów „Hejnał" zawiadamia, że od 15. listopada br. rozpoczyna zbiorowe lekcje gry na mandolinie i gitarze według najnowszej metody. Informacji udziela we wtorki i od 19.30—21 sekretarz Koła w lokalu Tow. Młodz. polsk. im. Kościuszki przy ul. Wronowskich l. 4. 1. p

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W następujących dniach miesiąca listopada br. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: 7, 12 15, 21, 26. Pas niebezpieczeństwa otoczony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować.

Zmarli we Lwowie: Michał Romankiewicz lat 29, Katarzyna Marków l. 24, Jadwiga Bukowska l. 53, Leopold Szenderowicz l. 60, Agata Krzeczkowska l. 83, Rudolf Neciuk l. 39, Tomasz Bałtowski l. 74, Józefa Kupczyńska l. 34, Perla Hamerschlag l. 75, Natan Altschüler l. 78, Cyryl Hawrysz l. 49, Stefan Kołodeński l. 53, Stefan Czapelski l. 29, Józef Switko l. 22, Władysław Ochański l. 42, Stefan Późniak l. 22, Semen Szpur l. 48, Becha Brückenstein l. 66, Salomon Weisnicht l. 19, Izrael Braunstein l. 60, Tadeusz Mańko l. 16, Marja Wronowa l. 54, Konrad Hedel l. 10, Marja Żymirska l. 45, Zygmunt Motylewski l. 52, Stanisław Pawlisko l. 40, Katarzyna Kiljan l. 66, Marja Górniak l. 15, Józefa Baruch l. 19, Lazor Nowosad l. 31, Ksenia Lidowska l. 57, Stanisław Kowal l. 56, Katarzyna Musian l. 70.

(—) **Włamania i kradzieże.** Jakób Landau, zam. przy ul. Sykstuskiej 31, doniósł wczoraj policji, że z mieszkania zginęły mu rozmaite rzeczy wart. 300 zł. W toku dochodzeń policyjnych rzeczy te odnaleziono u jego służącej Anny Horajeckiej i posługaczki Marji Cytulskiej. Rzeczy te odebrano, a obie złodziejki aresztowano. — Z mieszkania Cyli Wittlin, zam. przy ul. Wybranowskiego 5, skradziono wczoraj po włamaniu się 20 dolarów, oraz sztukę płótna, wartości 230 zł. — Z mieszkania Marji Kozydor, zam. Rycerska 16, skradziono wczoraj 6 flaszek soku malinowego, wartości 120 zł., a na szkodę jej sublokatora Jana Kittlera garderobę wartości 140 zł. — Ubiegłej nocy nieznani sprawcy rozbili kiosk Jana Kuźmierczuka przy ul. Akademickiej i skradli czekoladę i papierosy wartości 145 zł. — Marja Orłowiczowa, zam. przy ul. Kochanowskiego 20, doniosła policji, że onegdaj Luśka Hajdaczówna skradła na jej szkodę 35 zł., oraz dwa prześcieradła, wartości 105 zł. — Z mieszkania Ludwika Maurycego Halperna, zam. przy ul. Gródeckiej 109, skradziono po włamaniu się garderobę, wartości 1270 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Pinkasa Silberga, poszukiwanego za kradzież marynarki na szkodę Józefa Nüssena, zam. przy ul. Balonowej 16, Bronisławę Chowańską za kradzież 11 dolarów i 100 zł. na szkodę Franciszki Finiewiczowej, zam. przy ul. Kleparowskiej 10, Annę Woknacką za kradzież na szkodę Emanuela Glücklicha, oraz Kazimierza Piotrowskiego, który dokonał kradzieży garderoby na szkodę Franciszka Śniegonia i Anny Borys, zam. przy ul. Supińskiego 23.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj w godzinach południowych w mieszkaniu swem w Rynku l. 27, zmarł nagle emerytowany prof. dr. filozofji Paweł Vispek, liczący lat 70. Na polecenie lekarza sądowego zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

(—) **Skradzione futra znaleziono u kuśnierza.** Onegdaj skradziono Mojżeszowi Feuertagowi, zam. przy ul. Szpitalnej 23, dwa futra. Oba futra znaleziono u kuśnierza Ozjasza Katza, przy ul. Gazowej 4 i zostały przez poszkodowanego rozpoznane. Ponieważ Katz nie umiał wyjaśnić skąd te futra się wzięły u niego, wobec tego aresztowano go.

(—) **Zamach samobójczy na tle niesnasek małżeńskich.** Wczoraj w nocy targnęła się na życie przez wypicie spirytusu denaturowanego Barbara Luksander, zam. przy ul. Boimów 20. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski małżeńskie.

(—) **Ofiara zamachu morderczego.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Tymka Pelecha, liczącego lat 63, z Sokolówki, pow. Złoczów, którego nieznany sprawca postrzelił w zamiarze pozbawienia go życia.

—o—

KOLEŻANKI, które złożyły egzamin dojrzałości w r. 1918 w I. Seminarjum Państwowem przy ul. Sakramentek we Lwowie oddz. A i B, uprasza się o podanie adresów do 20. listopada b. r. celem urządzenia Zjazdu Koleżeńskiego z okazji dziesięciolecia na ręce koleżanek:

Berdakówny Marji,
Lwów, Zyblikiewicza 46.
Pokornówny Stefanji,
Lwów Kordeckiego 5. 8900-3

—o—

Z kraju.

Wywóz koni z Polski. W „Monitorze Polskim" ukaże się w najbliższym czasie okólnik min. skarbu w sprawie wywozu zagranicę koni.

W agencjach pocztowych Niezwiska, pow. Horodenka, Dobrostany pow. Gródek i urzędzie Wiśniowczyk pow. Podhajce zaprowadzono służbę telegr. i telef. w ograniczonych godzinach dziennych.

Upały jesienne w Zakopanem. Po silnym wietrze halnym nastąpił w Zakopanem bardzo wielki wzrost temperatury, który dochodzi do 25 stopni ciepła. Ze śniegu nie pozostało najmniejszego śladu, mimo, że niedawno leżał w wielkiej obfitości w górach.

—o—

Pedoskop stanowi sensację dnia we Lwowie.

CIEKAWA DEMONSTRACJA NOWEGO APARATU. — DZIĘKI TEMU WYNALAZKOWI NIE BĘDZIE JUŻ NIEWYGODNEGO, ZNIEKSZTAŁCAJĄCEGO NOGĘ OBUWIA.

Lwów, 27 października.

(.) Amatorzy pięknego i wygodnego obuwia, — a któż do nich nie należy — przeżywają obecnie prawdziwą sensację. — Oto firma **Gabriel Stark, przy pl. Halickim 10,** demonstruje

ciekawy aparat,

dzięki któremu można się **ustrzec przed zakupieniem niewygodnego i niedostosowanego odpowiednio do kształtu nogi obuwia.** Aparat ten, który został wprowadzony do handlu pod nazwą **„Pedoskop“,** jest zaiste wynalazkiem bardzo pożądanym dla publiczności, jeżeli się zważy, **jakie niesłychane katusze przechodzi się z powodu nienależycie dobranego obuwia, a nadto z jak poważnym uszczerbkiem dla zdrowia jest ta sprawa połączona.**

Dla uświadomienia znaczenia wygodnego i należycie dostosowanego do nogi obuwia, warto wskazać wszystkie **niemiłe skutki, jakie wynikały dotąd z powodu niemożności należytego zorjentowania się w tej mierze.**

Przez źle dobrany bucik wielki palec zostaje **wyprowadzony ze swojego naturalnego położenia,** a równocześnie zostaje **zwichnięta równowaga całej stopy,** opierającej się na wielkim palcu, małym palcu i kości piętowej.

Jeśli natomiast bucik uciska mały palec, to powoduje to **wrastanie paznogci w ciało oraz bolesne nagniotki.** Co gorsza zdarza się przytem często, że wskutek tego nacisku także **zewnętrzna podpora nogi się obniża i wytwarza się tak zwana płaska stopa.**

Nadto zbyt ciasne obuwie wywołuje **zaburzenie w cyrkulacji krwi,** wskutek czego tworzą się guzy i zgrubienia, a **noga puchnie na podbiciu.** Niemniej uścisk taki po drażnia silnie nerwy, **sprowadza bole głowy i rozdrażnienie nerwowe.**

Nie koniec na tem. Obniżenie podbicia, które następuje z wyżej podanych powodów, powoduje również zmiany **w ustawieniu uda i podudzia,** wskutek czego następuje **silne naprężenie muskułów i ścięgien całej nogi.** Co więcej oddziaływa to także na **obniżenie położenia kości łonowej,** co w następstwie prowadzi nieraz **do rozmaitych zaburzeń wewnętrznych w organiźmie.**

Tym wszystkim niedogodnościom a nawet poważnym niebezpieczeństwom zapobiega

„Pedoskop“,

aparat do prześwietlania bucika zapomocą promieni Roentgena, co pozwala kupującemu naocznie przekonać się, czy noga w buciku znajduje się w swojem naturalnem położeniu, czy bucik nie jest za krótki lub zbyt wąski.

Dzięki temu aparatowi zarówno **kupujący jak i kupcy unikają wszelkich wątpliwości i kontrowersji.** To też rozpowszechnienie tego aparatu byłoby ze wszech miar wskazane, a firma Gabrjel Stark, która pierwsza we Lwowie aparat ten u siebie wprowadziła i obecnie demonstruje, zasłużyła się tą inowacją dobrze swoim klientom.

10 przykazań zdrowotnych.

ORYGINALNY POMYSŁ LEKARZA ANGIELSKIEGO. — DEKALOG ZDROWIA.

Londyn, w październiku.

(=) Niedawno wpadł angielski lekarz i urzędnik sanitarny, dr. Crayton na oryginalny pomysł Kazał on ogłosić **10 przykazań zdrowia,** z których niektóre brzmią jak następuje: „Święć dzień mycia i porządkowania!“ — „Czcij i utrzymuj w idealnej czystości twoje otoczenie!“ — „Nie narażaj twoich sąsiadów na niebezpieczeństwo lub na śmierć, nie zważając na prymitywne wymagania hygjeny!“ — „Pożądaj zawsze świeżego powietrza i słońca!“ — „Nie zamykaj stale dniem i nocą twoich okien!“ — „Nie zabieraj twoim dzieciom prawa do zdrowia i szczęścia!“

Ze sportu.

Zapasy ciężkoatletów.

Lwów, 27. października.

Czwartkowy wieczór ściągnął tłumy publiczności do cyrku przy ul. Kopernika.

Mecz bokserski między **Aksionowem a Waluszewskim** miał skandaliczny epilog. Aksionow, który był już blizki zwycięstwa, **niepotrzebnie w zapale uderzył leżącego Waluszewskiego,** wobec czego zdyskwalifikowano go, zwycięstwo zaś przyznano Waluszewskiemu. Sekundant Waluszewskiego nerwowy **Kraus** nie czekając na decyzję sędziów, wbiegł na arenę i **pobił Aksionowa.** Kraus został ukarany grzywną.

Starcie **Steinbacha z Köhlerem i Poschoffa z Prohaską** po 25 minu. rezultatu nie dało.

Feristanoff wygrał handicap 25-minutowy w walce ze **Sztekkerem.** Z otrzymanych 200 zł. **50 ofiarował dla najbiedniejszych m. Lwowa** na ręce dyżurnego komisarza policji.

Olbrzym **Pinecki** w walce eliminacyjnej pokonał w 32 min. podwójnym nelsonem **Bahn Samsona.**

Sztekker przyjął wyzwanie Samsona na walkę amerykańską.

Zapaśnicy Loncig i Pröller zostali wykreśleni z turnieju, przebył natomiast Herkules z Gór Harcu Gerhard Karsch.

Dziś (w sobotę) walczą: Pinecki-Ferystanow, Karsch-Waluszewski, oraz trzy decydujące Steinbach-Poosschoff, Kraus—Prohaska (rewanż) i sensacyjna walka amerykańska — (wszystkie chwyty dozwolone) — Samsona ze Sztekkerem aż do rezultatu.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26. października.

5 proc. Poż. konwersyjna 66.25, 66.50, Bank Polski 173½, Bank Małopolski 26.75, Browary 223.—, Chodorów 191.—, Gazolina 35.—, 34.75, Siersza g. 23.— mar kowa, Tesp. 22.—, 25.—, 22.50, 40 proc. Inwest. 119.50, 119.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25. października.

Słabsza podaż w dalszym ciągu. Transakcje w życie, otrębach pszennych i ziemniakach.

Ceny zbóż utrzymane, natomiast ziemniaki spadły w cenie z powodu zwiększonej podaży.

Ogólne skargi, że brak wagonów uniemożliwia dostawę.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44.25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.24—35.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50. Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 31.00—32.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.00—32.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 5.75—6.25, Fasola biała 90.00—115.00, Fasola kolorowa 60.00—65.00, Fasola krasa 80.00—90.00, Groch ½ Victoria 57.50—67.50, Groch polny 45.00—47.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 35.00—36.00, Len 70.00—70.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 80.00—81.00, Mąka pszenna 40 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka **kuk. 49.00-51.00. Otręby żytnie 24.00-24.50 pszenne netto bez worka 25.25—25.75,** Kasza hreczana 50 proc. całów a 50 proc. **połówek 70.75—72.75, Kasza jagl. 24.75—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00 — 50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 104, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 60 3/4, 6-prc. pożyczka dolarowa 85 1/4, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Holandja 356.60, Londyn 43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.36, Szwajcarja 171.12, Wiedeń 125.09, Wlochy 46.59.

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) Bank Handyowy 120, Bank Polski 174.50, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Elektr. Dąbrowa 88, Elektryczność 90, Siła, Światło 135, Chodorów 197, Firley 63 i pół, Węgiel 98, Lilpop 36 i pół, Modrzejów 34, Norblin 207 i pół, Ostrowiec 115, Rudzki 39, Starachowice 44, Zawiercie 19.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.20 i pół, Nowy Jork 5.19.70, Belgja 72.22, Włochy 27.22, Hiszpanja 83.80, Holandja 208.35, Berlin 123.83, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.82.50, Oslo 138.52.50, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.61 i pół, Bukareszt 3.14 i pół, Helsingfors 13.08.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.52, Belgrad 12.46 3/4, Berlin 169.10. Bruksela 98.63, Budapeszt 123.73, Bukareszt 4.28 1/8, Kopenhaga 189.15, Londyn 34.32 i pół, Madryt 114.15, Medjolan 34.18 1/4, Nowy Jork 709.55, Oslo 189.10, Paryż 27.73, Praga 21.02 3/8, Sofja 5.10 9 i pół, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.81 i pół, Zurych 136.54, Amerykańskie 706.75, Niemieckie 168.85, Francuskie 27.66, Włoski 37.08, Jugosłowiańskie 12.42, Czeskie 20.99, Węgierskie 123.86. Renta majowa 0.75, Renta lutowa 0.75, Tureckie 29 i pół, Bankverein 25.90, Bodenkredit 110 i pół, Kreditanstalt 59, Kompas 0.77, Landerbank 30.95, Merkury 22 i pół, Kolej północna 1167, Austr. kol. państw. 25.75, Kolej połudn. 13.65, Goleszow 427 i pół, Cement 142 i pół, Browary 180 i pół, Alpiny 43, Berg u. Hutten 899, Krupp 11.51, Poldi Huette 182 3/4, Prager Eisen 431, Skoda 294 i pół, Siersza 18.75, Zieleniewski 125 3/4, Apollo 157 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. października. (Tel. G. P) Nowy Jork 484.96, Kanada 485.18, Holandja 12.09.68, Francja 124.09, eBlgja 34.887, Włochy 92.60, Niemcy 20.355, Szwajcarja 25.201, Hiszpanja 30.12, Danja 18.190, Szwecja 18.143, Norwegja 18.195, Helsingfors 192.70, Praga 163.62, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.10, Nowy Jork 25.59, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 412 i pół, Włochy 134.05, Szwajcarja 492 1/4, Danja 682 1/4, Holandja 1026, Norwegja 682 1/4, Szwecja 684, Praga 76, Rumunja 15 i pół, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 27. października

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary amer. 8.87.50 do 8.88.00, dolary kanad. 8.81.50 do 8.82.00, korony czeskie 0.26.25—1.26.50, szylingi austr. 0.25.50—1.25.00, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.80, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.75.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.55.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

—o—

Kronika gospodarcza.

Spadek cen na bekony w Londynie. Ostatnie notowania na bekony polskie na rynku londyńskim wykazały spadek z 98 sh do 84 sh. Znaczny ten spadek został wywołany nie pogorszeniem jakości towaru polskiego, lecz nadmierną podażą bekonów duńskich, których podaż dochodziła ostatnio do 4.000 hektów (16.000) sztuk tygodniowo. Na powyższe zjawisko zwraca się uwagę polskich fabryk przetwórczych eksportujących towar ten do Anglji.

Taryfa tranzytowa przez Polskę i Niemcy do Gdańska. Ustalenie bezpośredniej taryfy z Czechosłowacji do Gdańska i Gdyni, w kombinacji przez Niemcy i Polskę, lub też wprost przez Polskę, jest już na ukończeniu i w krótkim czasie należy się spodziewać ukazania się jej w druku.

Liczba bezrobotnych w Danji. Liczba bezrobotnych w porównaniu z tygodniem poprzednim w Danji wzrosła o 1476 osób i wynosiła 36.273 osób.

Przedłużenie międzynarodowego kartelu fabryk drutu. Międzynarodowy kartel fabryk drutu odbędzie w Paryżu dnia 26. bm. konferencję, na której ma być zadecydowana kwestja przedłużenia kartelu poza termin 31. grudnia 1928 r.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota 27. października 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży. „Syrena“, bajka Andersena, 20.30 Operetka F. Lehara p. t. „Druciarz“, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków (566) 20.10 Komunikaty, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 „Druciarz“, operetka F. Lehara, 22.30 Wieczór kabaretowy, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips“ w wyk. orkiestry salonowej.

Katowice (422) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wilno (435) 20.30 Transmisja z Warszawy operetki F. Lehara „Druciarz".

Praga (348) 13.55 10-lecie niepodległości republiki czechosłowacji. 19.00 Program uroczysty.

Londyn (861) 22.45 Tańce i marsze wiedeńskie. W programie: Suppe, Strauss, Komzak.

Lipsk (365) 20.30 Radiokabaret. Następnie muzyka taneczna.

Berno (411) 20.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Bazylei. W programie: Warjacje Schumanna, na skrzypce i wiolonczeleę i Symfonja Szkocka Mendelssohna.

Berlin (483) 20.00 Mikrofonem przez Berlin. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.30 „Wesołe winobranie" recytacje.

Kaunas (2000) 19.30 Transmisja z Teatru Państwowego „Faust", opera Gounoda

*

Niedziela, 28. października 1928.

Warszawa (1111) 12.05 Transmisja Inauguracji Roku Akademickiego z Uniwersytetu Warszawskiego. 15.15 Pierwszy koncert z cyklu międzynarodowych koncertów wymiennych wyższych uczelni muzycznych polskich i zagranicznych. Wykonaw M. Karklin, laureatka Konserwatorjum w Rydze. 17.20 Audycja poświęcona pamięci porucz. S. Króla Kaszubskiego. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 19.15 prof. A. Balicki „Łucjan Rydel" — w dziesięciolecie śmierci (z recytacjami). 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Poznań (344) 20.15 Akademja Czeska z okazji święta narodowego Czechosłowacji i dziesięciolecia niepodległości. 22.40 Lekcja tańców. 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 18.00 Koncert pop. z udziałem orkiestry klubu mandolinistów. „Halka". 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) 19.00 Odczyt w języku litewskim wygł. J. Kraunajtis. 20.00 Transm. z Warszawy.

Królewiec (303) 20.30 Koncert wiecz. radjoorkiestry. 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Lipsk (365) 19.00 Transmisja uroczystości Schubertowskiej z Verernhaussaal w Dreźnie. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Berlina.

Sztuttgart (379) 20.15 Muzyka kameralna. 21.00 „Der Erste" farsa F. Dietricha.

Rzym (447) 20.45 Obchód święta narodowego.

Sztokholm (454) 19.15 „Wesoła wdówka", operetka Lehara.

Langenberg (468) 20.00 „Carewicz", opertka Lehara.

Wiedeń (517) 16.15 Koncert kobiecej orkiestry symfonicznej. 19.15 Koncert wiolonczelisty M. Eisenberga. 20.05 „Was ihr wollt" komedia Szekspira.

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ" z 28. X. 1928. 4

G. G. TOUDOUZE.

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

——oo——

Toteż eksperci owi ucieszyli się niesłychanie odkryciem owej księgi — nie często przecież zdarza im się coś podobnego!

Choć, co prawda, sam nie wiem, co mi wpadło wówczas do głowy? Po jakiego licha podrzuciłem ów manuskrypt w tramwaju?

Aż wreszcie w dziesięć dni po owej tajemniczej zbrodni.. prosty przypadek mnie zgubił. Zmobilizowano całą policję, — cała zgraja ajentów i domorosłych Sherlocków - Holmesów szukała gorączkowo owego mordercę i tego drugiego, co wykradł skądś ów tajemniczy manuskrypt... — Wszyscy bowiem przekonani byli nadal, że popełniono kradzież, — a ów tajemniczy morderca i jego niemniej tajemnicza ofiara byli poprostu apaszami... I nikomu nie przyszłoby nigdy do głowy zwrócić uwagi na mnie specjalnie... Ale pech chciał, że kiedy przechodziłem przez plac Gwiazdy, pogrążony w myślach, dostałem się pod koła pędzącego taksametru.

Upadłem na ziemię bez życia; zbiegli się ludzie, podźwignęli mnie i przenieśli do najbliższej apteki. Podczas gdy aptekarz mnie cucił, — poczciwi policjanci rewidowali mi kieszenie. Chcieli znaleść mój adres, jakeś dokumenty, aby mnie mogli odstawić do domu, gdzie zapewne rodzina musi się niepokoić. Oczywiście żadnych papierów nie znaleźli, bo z ostrożności nigdy ich nie nosiłem przy sobie... Ale zato wydobyli z kieszeni mej marynarki dwa małe woreczki, napełnione brylantami najczystszej wody, co ich musiało wprawić w zdumienie. Obok tego kilka innych drobiazgów, pochodzących niewątpliwie z XVI wieku, no i ową rękojeść od sztyletu Sebastjana Ruiza, który to sztylet pozostawiłem między żebrami tajemniczego starca...

Z tych to powodów przeniesiono mię odrazu prosto z apteki do szpitala więziennego...

W dwa dni później przyszedłem już zupełnie do siebie... a sędzia śledczy zapragnął koniecznie zobaczyć się ze mną. Fakt, że w kieszeniach mego ubrania znaleziono rozmaite papiery, pisane w hiszpańskim języku, że na woreczkach z brylantami wyhaftowane były herby markiza Don Pedro Manuel Camporeal, — że tenże sam herb wyryty był na sygnecie, który nosiłem na palcu, że wreszcie w pularesie mym znaleziono złote monety z podobizną Filipa II, — będące obecnie rzadkością, — wszystko to razem wzięte, wskazywać mogło, że mógłbym rzucić pewne światło na ową tajemniczą zbrodnię pod mostem Grenelle.

Byłoby dziecińśtwem wypierać się, że w morderstwie tem brałem czynny udział. Po paru przesłuchaniach przyznałem się też ostatecznie do popełnienia tego morderstwa, — ale żadnych bliższych wyjaśnień stanowczo udzielić nie chciałem.

Sędzia próbował zmiękczyć mój upór. Nalegał na mnie, męczył przesłuchaniami:

— Jak się pan nazywa?

— Nikt.

— Cóż pan sobie kpi ze wszystkich?

— Możliwe...

— Pamiętaj pan, że idzie tu o wielką stawkę: o pańską głowę!

— Więcej to interesujące, niż stawka pieniężna...

Sędzia ów zresztą dosyć mi się nawet podobał. Jedną tylko miał wadę: brakowało mu tej wrodzonej elegancji, którą ja właśnie cenię nade wszystko. Nie rozumie, co to znaczy konwersacja.

Ostatecznie po długich a bezskutecznych przesłuchiwaniach i utarczkach słownych odprowadzono mię z powrotem do mej celi. Postanowiłem stanowczo milczeć...

(C. d. n.)

——oo——

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26 (Zaawansowanym wydawnictwa). 8327-7

KURS tańców najnowszych i dawniejszych rozpoczynamy 3. listopada Nowicki i Syn, Piłsudskiego 16. 8953-3

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

PANNA lat 23 przystojna, zdrowa, wysoce muzykalna i wykształcona, piękne duże mieszkanie we własnym domu we Lwowie, wyjdzie za Polaka do lat 35 na wyższem stanowisku. Zgłoszenia nieanonimowe (dyskrecja pewna) do Administr. „Gaz. Por." P. R. B. 8950

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój za rocznym czynszem z góry poszukuję. Do Administracji „Oferta mieszkaniowa". 8958

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3., Telefon 13—61, umieszcza nauczycielki, także z francuskiem, muzyką, nauczycieli, Francuski, Niemki, freblanki, pielęgniarki niemowląt, gospodynie, kucharzy, ogrodników, szoferów, rolników, leśników, personal restauracyjny, sklepowy. 8935-3

ASPIRANTKA farmacji z roczną praktyką poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia: Administracja pod „Skromna". 8924-2

RUTYNOWANY magister farmacji poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia sub „dobry robotnik" do Administracji. 8920-2

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Uboga staruszka, 38 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.".

INTELIGENTNA osoba poszukuje zajęcia do kasy za kaucją 100 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „Tola". 8921-6

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy, sprzedam. Warunki ulgowe, gotówką znaczny rabat. — Kopernika 26. Skleniarski. 8970-3

KUPIMY AUTO półciężarowe na chodzie, wymagające remontu. Fabryka Unia Strażacka, Piekarska 26., tel. 14—84. 8934-3

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 8749-3

OBJEKT fabryczny w śródmieściu do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Wiadomość Adwokat Dr. Feder, Legionów 1. II. p. 8267-15

BIELIZNA damska krajowa, zagraniczna, po cenach znacznie zniżonych, Piepes, Lwów. Boimów 7. 8258-10

KAPITALIŚCI! Nieruchomości w całej Polsce bardzo tanio we wielkim wyborze poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 8967-3

SAMOCHÓD marki **Austro-Daimler** 6-cio osobowy w znakomitym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Zastępstwo samochodów Chrysler, Lwów, Romanowicza 1. 8975

MATERACE trawiane 30 zł., włosienne 75 zł. Przerobienie 3 poduszek maszynowo oraz dezynfekcja na gorąco 10 zł. Fabryka łóżek materacowych ZAKS, Łyczakowska 132. 8611-6

KAMIENICA 3-piętrowa z wolnem 5-pokojowem komfortowem mieszkaniem w okolicy Parku Stryjskiego — do sprzedania. Potrzebna gotówka około 14.000 dol. Informacje kancelarja Adw. Michalewskiego Akademicka 12. 8812-4

WILLA nowa o 3 pokojach, kuchni, łazience w parterze, 2 pokojach, kuchni w mansardzie, do tego ogródek, zaraz do sprzedania przy ul. Olszewskiego (boczna Grochowskiej). Wiadomość: Towarzystwo Terenowe. Lwów, pl. Marjacki 1. 10, I. p. 8666-5

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Jarosławiu na nazwisko Hersch Leib Katz w Sieniawie, urodz. w roku 1902. 8971-3

NIEDŹWIECKI FELIKS r. 1897 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Stryj. 8948

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Malec wydaną przez PKU. Brzeżany rocznik 1899. 8947-3

Mr. ZYGMUNT WARTENFELD unieważnia zgubioną książkę wojskową wydana przez PKU. Tarnopol. 8964

JURKO HUNKIEWICZ urodzony 1890 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Stryj. 8956

FRANCISZEK WIKTOR unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Nisko. 8954-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Buczacz Abraham Dembling. 8872-3

WYTŁACZAM DESENIE na płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, przerabiam na fasony modne. M. Wolańska. Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17—04 8173-15

POSZUKUJĘ wspólniczki do sklepu kolonialnego z gotówką 3.000 zł. Wiadomość w niedzielę 28 bm. od godziny 8-mej do 10 rano ul. Wronowskich 14 drzwi 10 3 p. Kurzydło. 8949

OGŁOSZENIE.

Fundacja dobroczynna im. Bronisława Łukasza 2-go im. Mrazka i Zofji Jabłonowskiej we Lwowie, ul. Batorego 12. sprzeda w drodze licytacji ofertowej majątek ziemski

PRUSIEC-MŁYN (powiat Wągrowiec — Poznańskie)

o obszarze 57 ha z budynkami gospodarczemi, oszacowany na 86.000 zł. — Oferty należy wnosić pod adresem Fundacji w terminie do 30. listopada 1928 przy dołączeniu 10 proc. ceny kupna w gotówce lub papierach wartościowych.

Fundacja zastrzega sobie wolny wybór oferty. 8960-3

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 66 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 80 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doli czamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI